WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: w Warszawie zł. 4.50. z odnoszeniem zł. 5.— na prowincji 5.— zagr. 7.50. Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

P Nr. 227 A Piątek, 18 sierpnia 1939 r. ROK V

Cena numeru w całej Polsce gr. 20

Redakcja i Administracja: Warszawa I. Zgoda 5

TELEFONY: Redakcja 201-02. Sekretariat Redakcji tel. 6-26-58. godz. 13—16 Administracja 289-04 Dyrekcja 289-04 (dod.) Ekspedycja 289-04 Dział ogłoszeń 626-58. godz. 10 — 18

ODDZIAŁY: Łódź, Piotrkowska 86. tel. 153-38 Kraków, Rynek Gł. 6 m. 17, tel. 120-76

Konto czekowe P.K.O. Nr. 8762
Konto rozr. poczt.: W-wa, Nr. 694
Skrytka pocztowa Nr. 246

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 mm przez szerokość 1 zpalty (układ kolumny 5-szpaltowy) przed tekstem — 70 gr., str. 3-cia — 1 zł., tekst — 85 gr., komunikaty zł. 1.50, specjalne — zł. 2.50, reklamy 40 gr., ost. str. — 50 gr., drobne za wyraz 15 gr Ogłoszenia tabelaryczne i miejsce zastrzeżone 50 proc. drożej. — Zastrzeżone miejsce ogłoszenia administracja uwzględnia w miarę możności.

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi udziela redakcja na łamach pisma.

Ś. p.

WOJCIECH KORFANTY

Opatrzony Św. Sakramentami zmarł w Warszawie dnia 17 sierpnia o godzinie 4-tej nad ranem

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się w Kościele Zbawiciela w Warszawie w piątek 18 sierpnia o godz. 11-ej rano

Eksportacja zwłok do Katowic nastąpi zaraz po nabożeństwie

O powyższym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona, córki, syn, zięć, wnuczki, wnukowie i rodzina

Zorganizowana w Rzeszy banda szpiegowsko-dywersyjna

zabiła polskiego strażnika

KATOWICE, (PAT). Dochodzenia przeprowadzone przez władze polskie w związku z napadem na odcinku granicznym pod Rudą Śląską w dniu 9 b. m. w czasie którego ciężko ranny został Polski strażnik graniczny Władysław Pieczychlebek oraz z zabójstwem na przejściu granicznym Szarlej pow. Tarnowskie Góry w dniu 14 b. m. policjanta Wiktora Szwagla, doprowadziły do ujęcia kilku sprawców względnie wspólników tych napadów, m. in. Pawła Kalety, zabójcy policjanta Szwagla.

Zeznania aresztowanych pozwoliły ustalić, że na terenie Rzeszy utworzona została na Śląsku Opolskim specjalna organizacja o charakterze szpiegowsko-dywersyjnym.

Materiały, ujawnione w trakcie zarządzonych przez władze prokuratorskie rewizji potwierdziły w całej rozciągłości zeznania zatrzymanych sprawców napadów. wykazując m. in. fakt dostarczania wspomnianej organizacji na terenie Rzeszy przez członków mniejszości niemieckiej w województwie śląskim, zarówno materiałów informacyjnych o charakterze wojskowym, jak i szczegółowych danych dla skutecznej organizacji napadów na polskie władze graniczne przez dostarczanie szkiców odcinków granicznych, godzin patrolowania itp.

Na podstawie wyników przeprowadzonych rewizji władze sądowe zarządziły zaaresztowanie pod zarzutem działalności antypaństwowej i szpiegostwa oraz współdziałania przy organizacji dywersji z zagranicy kilkudziesięciu obywtaeli polskich narodowości niemieckiej oraz kilku obywateli niemieckich i opieczętowanie szeregu lokali organizacji Jungdeutsche Partei i Gewekrschaft Deutscher Arbeiter na terenie Górnego Śląska.

W Gdańsku aresztowano znów 2 celników i kierowcę motorówki

GDAŃSK, (PAT). W nocy z 13 na 14 zostali aresztowani przez gdańską policję 2 inspektorzy celni i kierowca motorówki inspektoratu ceł „Strażnik" w czasie wykonywania funkcji kontrolnych.

Władze Gdańskie podały jako powód aresztowania podejrzenie o uprawianie przemytu ulotek.

Wysunięty pod adresem aresztowanych inspektorów zarzut jest zupełnie bezpodstawny i stanowi nową próbę utrudniania polskim inspektorom wykonywania ich funkcji nadzorczych.

Komisarz generalny interweniował w tej sprawie w Senacie Wolnego Miast, domagając sie natychmiastowego uwolnienia aresztowanych

Po zgonie Wojciecha Korfantego

JWielmożna Pani
Elżbieta Korfantowa
Hotel Europejski
Warszawa

Z powodu zgonu śp. Wojciecha Korfantego, Wielkiego Polaka, Budziciela Śląska przyłączonego do Macierzy dzięki niestrudzonym wysiłkom i zbrojnej walce, jaką Zmarły zwycięsko przeprowadził z zaborcą niemieckim, przesyła Szanownej Pani i Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia i żalu.

ZARZĄD GŁÓWNY
STRON. NARODOWEGO.

Konfiskata

Warsz. Dzien. Narod.

Wczorajszy numer „Warszawskiego Dziennika Narodowego" skonfiskowany został za artykuł Stanisława Kozickiego, przemówienie prof. U. J. K. Stanisława Głąbińskiego. wygłoszone we Lwowie i za część korespondencji z Sandomierza.

Po konfiskacie wydaliśmy na kład drugi.

Konferencja

ministrów spraw zagr. państw północnych

OSLO (PAT) Prasa norweska donosi, że na zaproszenie ministra spr. zagranicznych Hohta, odbędzie się w Oslo dn. 29 i 30 sierpnia rb. konferencja ministrów spraw zagranicznych państw północnych

Napad Niemców
na francuskiego strażnika

PARYŻ (PAT). Agencja Havasa donosi z Metzu: W środę w godzinach popołudniowych wydarzył się na terenie gminy Heining na granicy francusko - niemieckiej incydent, spowodowany napadem Niemców na znajdującego się na terytorium francuskim celnika francuskiego.

Funkcjonariusz francuskiej straży granicznej Richard przechodząc drogą idącą równolegle do granicy o kilkaset metrów od linji granicznej na terytorium francuskim, zauważył samochód niemiecki, jadący od strony granicy, w którym prócz kierowcy znajdowało się dwóch żołnierzy niemieckich. Richard zatrzymał samochód, chcąc wyjaśnić kierowcy, że znajduje się na terytorium francuskim. W tym momencie Niemcy rzucili się na celnika i powalili go na ziemię, bijąc go do utraty przytomności. Zabrawszy celnikowi rewolwer, płaszcz i kepi, napastnicy zbiegli z powrotem do Niemiec.

Po przyjściu do przytomności Richard zawiadomił natychmiast swe władze, które wszczęły energiczne dochodzenie.

PROTEST MIN. BONNET'A

PARYŻ (PAT). Minister spraw zagranicznych Bonnet skierował do rządu Rzeszy protest z powodu napadu żołnierzy niemieckich na funkcjonariusza francuskiej straży granicznej, jaki dokonany został dziś po południu na terytorium francuskim na granicy francusko-niemieckiej w rejonie Metzu.

Polski nauczyciel
wydalony z Rzeszy

Ze Śląską Opolskiego donoszą: Konrad Sikora, kierownik polskiej szkoły w Jondorfie otrzymał z landratury dekret zakazujący mu pobytu na terenie Rzeszy.

Konrad Sikora, który ma obywatelstwo polskie i posiada prawo nauczania w polskich szkołach na terenie Niemiec, ma opuścić Rzeszę w ciągu 6 tygodni. Na skutek braku sił nauczycielskich szkoła polska w Jondorfie przez wydalenie jej nauczyciela jest poważnie zagrożona.

Przebieg rokowań sztabowych
w Moskwie

Na temat toczących się w Moskwie rokowań sztabowych prasa sowiecka dotychczas nie zamieściła żadnego komunikatu, z którego można byłoby zorientować się o ich dotychczasowym przebiegu.

W Moskwie pogłoski rozeszły się, jakoby w ciągu 4-ch kolejnych posiedzeń delegacji wojskowych ustalono ogólne zasady, przy czym powstała pewna rozbieżność pomiędzy sowieckim ujęciem współpracy wojskowej trzech mocarstw i stanowiskiem szefów misji francuskiej i angielskiej. Rozbieżności te wynikają jak się zdaje na tle specyficznych interesów ZSRR na Dalekim Wschodzie. W sprawie tej członkowie misji angielskiej i francuskiej odbyli wspólne posiedzenie, po którym zażądano dodatkowych instrukcji z Paryża i Londynu. W moskiewskich kołach politycznych sądzą, że rozbieżności te w najbliższym czasie będą usunięte.

Jeżeli chodzi o formalną stronę obrad sztabowych, odbywających się w reprezentacyjnym pałacu ludowego komisariatu spraw zagranicznych „Spiridonowka", to według skąpych wiadomości przenikających na zewnątrz, odbywają się one w ten sposób, że przy stole obrad zajmują miejsce jedynie szefowie delegacji wojskowych, a przewodniczący im szef sowieckiej delegacji wojskowej marszałek Woroszyłow. Pozostali członkowie delegacji znajdują się w innej sali i każdorazowo wzywani są do stołu obrad przy omawianiu spraw z zakresu ich specjalności.

Znamienną również okolicznością jest fakt omówienia pewnych zagadnień politycznych, łączących się z rokowaniami dyplomatycznymi, prowadzonymi dotychczas przez dyr. Strangа. Według pierwotnych projektów zagadnienia polityczne nie wchodziły w program obrad wojskowych.

W Oslo rozpoczęły się obrady
Kongresu Unii Międzyparlamentarnej

OSLO, 16. 8. Rozpoczęły się tu obrady kongresu Unii Międzyparlamentarnej. Na pierwszym posiedzeniu dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel Polski, sen. Jan Dębski.

Sen. Dębski omawiając stosunki polsko - niemieckie m. in. przytoczył dosłowne cytaty z dawniejszych deklaracji kanclerza Rzeszy o całokształcie stosunków polsko - niemieckich i o Gdańsku, z których wynikało że sprawa Gdańska została definitywnie uregulowana po linii interesów obu narodów.

Polsko - niemiecki układ o nieagresji — podkreślił mówca — został nagle i jednostronnie wypowiedziany przez Rzeszę dlatego tylko, że Polska nie chciała spełnić żądań niemieckich, przyłączenia Gdańska do Rzeszy i przecięcia polskiej prowincji nadmorskiej pasem ziemi, który miał przypaść na własność Niemcom.

W drugim posiedzeniu plenum zjazdu długie przemówienie wygłosił płk. Tadeusz Lechnicki, przedstawiając politykę zagraniczną Polski na przestrzeni lat 20-tu.

Zdecydowane stanowisko Polski, obrony własnych granic spotkało się z bardzo gorącym uznaniem ze strony przedstawicieli kongresu.

„Gdańsk i Pomorze
to sprawa czysto niemiecka"
Jednolity ton całej prasy niemieckiej

BERLIN (PAT.) W prasie popołudniowej uderza identyczność wytycznych, które udzielone zostały zbiorowo wszystkim publicystom niemieckim.

Wszyscy oni bez wyjątku budują swe artykuły wstępne na tym samym planie. Punkt pierwszy poświęcony jest zbijaniu i ośmieszaniu pogłosek o konferencji, bądź też rokowaniach międzynarodowych.

Punkt drugi w formie swej wręcz prowokacyjnej — stawianiu Gdańska i Pomorza jako kwestii czysto niemieckiej.

Trzeci zaś ostrej polemice z dzisiejszymi wywodami „Timesa" precyzującymi stanowisko W. Brytanii. Najbardziej zgodnie precyzowany jest przy tym punkt drugi, w którym publicyści niemieccy usiłują we wręcz wyzywających argumentach przekonać mocarstwa zachodnie o konieczności bezkompromisowego załatwienia Gdańska i Pomorza polskiego i to jednostronnie przez Rzeszę w myśl jej zaborczych planów.

Uderzające jest przy tym cytowanie z niezwykłym naciskiem i często kilkakrotnie w paru wierszach nowego hasła: „honor niemiecki". Hasło to powtarzane jest z takim naciskiem i uporem od ostatniej konferencji w Berchtesgaden, że nie można wątpić iż paść ono musiało tam, jako główny argument w czasie dyskusji włosko - niemieckiej na ten temat. Sposób przy tym ujęciu tego argumentu, jak i cały ton dzisiejszych artykułów wstępnych zmierza najwidoczniej do zastraszenia i steroryzowania przeciwników.

Źródła pogłosek o wielkich planach konferencyjnych usiłuje prasa przerzucić na państwa zachodnie.

„BEZ KOMPROMISÓW"

BERLIN (PAT.) Pod tytułem „Bez kompromisów" urzędowy „Voelkischer Beobachter" zamieszcza artykuł wstępny, zwracając się w głównej mierze przeciwko dzisiejszym wywodom „Times" — i przeciwko pogłoskom, mówiącym o konferencji międzynarodowej, projektowanej przez Niemcy.

Niemieckie żądania w stosunku do Gdańska — pisze dziennik jako groźbę — nie są tego rodzaju, by do ich spełnienia potrzeba było jakichkolwiek konferencji międzynarodowych. Autor poza tym polemizuje z „Times" i cytuje wywody londyńskiego dziennika jako „przykład planu międzynarodowej konferencji, tak, jak wyobrażają ją sobie mocarstwa zachodnie".

Następnie urzędowy dziennik zamieszcza ustęp nie wymagający żadnego komentarza, nacechowany naiwną i rozbrajającą szczerością: „każdy Niemiec wie, że niemieckie pojęcie „Lebensraum" wyraża nic innego, jak tylko wolną i pokojową działalność niemieckiego robotnika i kupca w środkowej Europie."

„Jeżeli „Times" sądzi że pod pojęciem Lebensraum kryje się uciskanie sąsiadów i rabunek ich mienia, wtedy — oświadcza „Voelkischer Beobachter" jest to fałszerstwo tak złośliwe, jakiego nie przeżywaliśmy dotychczas."

Aresztowanie
polskiego listonosza
w Gdańsku

GDAŃSK, (ATE) We wtorek w godzinach wieczornych gdańska policja polityczna aresztowała bez podania powodów w polskiej restauracji listonosza polskiej poczty Aloizego Lesnau.

Interpelowane w tej sprawie władze gdańskie odmawiają wszelkich wyjaśnień.

Komitet Ewiański
a Żydzi pochodzący z Polski

WARSZAWA, (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Rząd polski został zawiadomiony przez lorda Wirtetona, przewodniczącego międzynarodowego komitetu dla uchodźców (t. zw. komitet ewiański), że komitet rozciągnie swą działalność na pewne kategorie Żydów pochodzenia polskiego, zamieszkałych w Niemczech, względnie zmuszonych do opuszczenia Rzeszy od października 1938 roku.

W szczególności działalność komitetu obejmie Żydów, obywateli polskich, którzy urodzili się w Niemczech i tam zamieszkali.

W związku z powyższym przebywający w Polsce uchodźcy żydowscy winni zarejestrować się w żydowskim komitecie pomocy uchodźcom w Polsce, co umożliwi dopiero dalszą akcję realizacyjną kompetentnych czynników.

Rejestr narodowy
w Anglii

LONDYN (PAT). W środę ogłoszono tu zasady, na których opierać się ma sporządzenie tzw. rejestru narodowego. Spis ten obejmować ma wszystkich mieszkańców, zarówno mężczyzn, jak i kobiety i dzieci. Na wypadek wojny każdy zarejestrowany otrzyma legitymację zawierającą oprócz danych personalnych, numer odpowiadający rejestrowi.

System ten ma dwa cele: 1) zadość uczynienie pewnym potrzebom na wypadek wojny, jak zaciąg do obowiązkowej służby, ewakuacja ludności itp. 2) posłuży za podstawę do ogólnego spisu ludności wyznaczonego na r. 1941.

W celu sporządzenia rejestru kraj podzielono na 65 tys. obwodów, gdy podczas poprzedniego spisu ludności było tylko 49 tys. obwodów.

Wojskowym
z Gibraltaru
nie wolno wyjeżdżać
do Hiszpanii

GIBRALTAR (PAT.) Władze wojskowe Gibraltaru w rozkazie dziennym do oddziałów, stacjonujących w twierdzy, zakomunikowały, że wobec wypadku aresztowania żony oficera garnizonu przez policję hiszpańską w Algeciras, gubernator Gibraltaru postanowił zakazać udawania się na teren hiszpański wojskowym armii i floty wszelkich szarż, aż do czasu otrzymania zapewnień o należytym traktowaniu wojskowych brytyjskich i ich rodzin przez władze hiszpańskie.

Zakaz ten dotyczy również rodzin wojskowych.

Zwołanie sesji
parlamentu węgierskiego

BUDAPESZT, (ATE.) „Az Est" donosi, iż parlament węgierski zwołany został na posiedzenie formalne na przyszły wtorek, celem wysłuchania i przyjęcia do wiadomości apelu izby panów.

Według dalszych informacji wymienionego dziennika przewodniczący parlamentu Koloman Daranyi zamierza w najbliższym czasie podać się do dymisji ze względu na zły stan zdrowia.

Mały ruch
graniczny w woj. śląskim
zamknięty

KATOWICE (PAT). Na skutek wstrzymania ze strony władz niemieckich 14 bm. bez podania jakichkolwiek motywów małego ruchu granicznego na odcinku powiatu rybnickiego, władze polskie zarządziły prowizoryczne wstrzymanie ze strony polskiej małego ruchu granicznego na przestrzeni całej granicy województwa śląskiego.

Min. Itagaki
u cesarza

TOKIO (ATE). Cesarz przyjął dziś w swej rezydencji letniej w Hayama o godz. 13.30 według czasu lokalnego ministra wojny Itagaki.

Według komunikatu oficjalnego minister przedłożył cesarzowi sprawozdanie o zagadnieniach bieżących. W kołach poinformowanych twierdzą jednak, że min. Itagaki przedstawił cesarzowi punkt widzenia kół wojskowych i miał wyrazić życzenie ustąpienia z gabinetu w razie nieuwzględnienia postulatów armii.

25-lecie
służby wojskowej
Hitlera

BERCHTESGADEN, (ATE.) Kanclerz Hitler obchodził w środę w swej rezydencji 25-lecie wstąpienia do armii niemieckiej w charakterze ochotnika.

Marszałek Goering oraz dawni towarzysze broni złożyli Hitlerowi wizytę.

Japonia nie przystąpi
do sojuszu wojskowego niemiecko-włoskiego

PARYŻ (PAT). Według informacji Havasa w piątek odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie ścisłego gabinetu japońskiego, na którym zapaść mają decyzje w sprawie polityki zagranicznej.

Uchodzi za rzecz pewną, że rząd japoński nie przystąpi do sojuszu wojskowego niemiecko - włoskiego. Decyzja ta jest uzgodniona przez rząd z japońskimi władzami wojskowymi. Uzgodnienie stanowisk rządu i armii ma wyrażać się w formule, że ewentualna pomoc Japonii dla Niemiec i Włoch może nastąpić dopiero po naradzie z tymi państwami i pod warunkiem zagrażania wspólnych interesów trzech stron.

Wszelkie dalej idące projekty związania Japonii z Niemcami i Włochami zostały w Tokio odrzucone. Ze względu na specyficzne stosunki japońsko - sowieckie możliwym jest, że w formule określającej politykę Tokio wobec sytuacji międzynarodowej — stosunek Japonii do Sowietów znajdzie odrębne sformułowanie.

Niemieckie druki
nadawane z Szwajcarii

BAZYLEA (PAT) „National Ztg." donosi, że w urzędach pocztowych Szwajcarii nadane zostały propagandowe druki niemieckie, adresowane do odbiorców francuskich.

Dziennik zwraca uwagę władz na to oszustwo, mogące sprawić wrażenie, że kampania propagandowa prowadzona jest przez obywateli szwajcarskich. Dziennik żąda podjęcia środków zapobiegawczych przez administrację poczty szwajcarskiej, mających położyć kres machinacjom, mogącym zaszkodzić interesom kraju.

Konfiskata pism polskich
w Rzeszy i Prusach Wschodnich

BERLIN (PAT). W środę nie ukazały się ponownie w krótkim okresie czasu wszystkie wydawnictwa „Nowin Opolskich", obejmujące trzy dzienniki dla Śląska i pogranicza oraz dwa periodyki.

Nie ukazał się w dniu dzisiejszym również jedyny dziennik polski Prus Wschodnich „Gazeta Olsztyńska".

Należy przypuszczać, że wszystkie dzienniki zostały skonfiskowane za informacje o prześladowaniach i wysiedleniach Polaków z Niemiec.

PAMIĘTAJ
O BEZROBOTNYCH
NARODOWCACH

Węgierski min. spr. zagr.
u min. v. Ribbentropa

SALZBURG (ATE.) Węgierski minister spraw zagranicznych p hr. Stefan Csaky, który w środę w południe przybył do Salzburga jako gość ministra spraw wewnętrznych Fricka, odbył w godzinach popołudniowych dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropem na zamku Fuschl. Jak wiadomo, w tym samym miejscu odbyło się przed tygodniem już jedno spotkanie obu ministrów.

XXI Kongres Syjonistyczny

W stolicy Ligi Narodów w Genewie, został otwarty w środę XXI Kongres Syjonistyczny, w którym uczestniczą delegaci żydostwa z całego świata. Przewodniczącym kongresu został wybrany „żelazny kanclerz“ Usyszkin, zwolennik „twardej ręki“ w polityce.

Na otwarciu kongresu nie był obecny przedstawiciel rządu angielskiego, co wywołało wielkie wrażenie wśród dyplomatów. Zdarza się to bowiem po raz pierwszy. Na poprzednich kongresach przedstawiciele Anglii nie tylko się zjawiali, lecz obdarzani byli przez notablów żydowskich szczególnymi honorami i grzecznością. Jeżeli dzisiaj rząd angielski nie posiada swojego przedstawiciela na kongresie organizacji, z którą Anglia zawierała różne umowy (dotyczące Palestyny), to jest to dowodem, że nad dyplomatycznymi stosunkami angielsko - żydowskimi zawisł głęboki kryzys.

Prezydent światowej Organizacji Syjonistycznej, dr. Chaim Weizman, wygłaszając uroczyste przemówienie wstępne, zaatakował ostro członków rządu angielskiego, wyrażając szczególne niezadowolenie pod adresem premiera Chamberlaina i ministra kolonij Mac Donalda. Kierownik polityki żydowskiej, który powinien ważyć każde słowo, posunął się bardzo daleko w swoich oskarżeniach:

— „Nieraz mi się zarzuca, że mówię zbyt łagodnie i ten zarzut może nie jest bezpodstawny. Zawsze starałem się unikać przesady, lecz w tej uroczystej chwili muszę niestety stwierdzić, że popełniono wobec nas (ze strony rządu angielskiego) akt złamania zaufania.

Pragnę podnieść swój głos, aby dać wyraz najmocniejszemu protestowi, na jaki mnie stać...

Kogokolwiek... wypadnie winić za dziwaczny zwrot w polityce palestyńskiej, my (Żydzi) na ten zarzut nie zasługujemy. Możemy powiedzieć słowami psalmisty: Przybyliśmy z niewinnymi rękoma i z czystym sercem, nie popełniliśmy krzywoprzysięstwa“. —

Dr. Weizmann przemawiał— jak widzimy — bardzo ostro, co chyba nie przyczyni się do złagodzenia zatargu żydowsko-angielskiego, lecz go raczej zaogni. Na czyją pomoc Żydzi liczą, gdzie znajdą sprzymierzeńców przeciw Anglii? — Trudno odpowiedzieć na te pytania. Zdaje się, że angielskie zabiegi dyplomatyczne, podejmowane w Moskwie i w Waszyngtonie, spotkały się z przeciwdziałaniem żydowskim. Jest to jednak bardzo ryzykowna gra, która — w dalszej przyszłości — może się srogo zemścić na Żydach.

Kierownictwo polityczne żydostwa jest dotknięte wyraźnymi objawami nerwowego podniecenia. Mówcy kongresowi zachowują się tak, jak gdyby mieli świadomość, że w najbliższych miesiącach mogą nastąpić jakieś nadzwyczajne, zasadnicze rozstrzygnięcia w sprawach żydowskich. Z ich ust padają też argumenty, zasługujące na to, by o nich w Polsce pamiętano.

I tak np. dr. Nahum Goldmann, główny (obok dr. Weizmana) mówca na inauguracyjnym posiedzeniu kongresu, wysunął tezę o prawach wielkich i prawach małych:

— „Ani przez chwilę nie podajemy w wątpliwość praw obywatelskich arabskich mieszkańców kraju (palestyńskiego), ale z punktu widzenia historycznego ich roszczenie nie daje się porównać z naszym...

Nie chodzi (tu) o zatarg między dwoma równowartościowymi uroszczeniami, lecz o spór między prawem olbrzymim, a prawem bardzo małym“. —

Żydowscy przywódcy uważają prawa historyczne i narodowe za prawa wyższe i ważniejsze, niż zwykłe prawa obywatelskie. Według tej skali praw— Żydzi żądają większych praw w Palestynie dla siebie, uzasadniając je argumentami historycznymi i narodowymi — Arabom zaś dają tylko prawo „obywatelskie“, które — zdaniem syjonisty Goldmanna — jest prawem „bardzo małym“.

Kongres Syjonistyczny jest niecodziennym wydarzeniem, a przebieg pierwszego uroczystego posiedzenia zniewala do tego, aby jego obrady śledzić pilnie i dokładnie

Wojciech Korfanty

Wojciech Korfanty będzie miał dużą pozycję na kartach dziejów Polski. W jego życiu wszakże wysuwają się na plan pierwszy dwa momenty — udział w odrodzeniu narodowym Górnego Śląska na początku wieku XX i rola odegrana w latach 1919 — 1920 w czasie, gdy ważyła się sprawa przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

×

Wojciech Korfanty był synem robotnika Ślązaka. Dzięki sprzyjającym okolicznościom znalazł się na uniwersytecie najprzód w Berlinie, potem we Wrocławiu. W pierwszym z tych miast zetknął się z młodymi ludźmi pochodzącymi z zaboru rosyjskiego, a studiującymi na politechnice w Charlottenburgu (Tadeusz Sułowski, Leon Rudowski, Stefan Natanson itd.). To go zaprowadziło (1898), równocześnie nieomal z Marianem Seydą do Związku Młodzieży Polskiej, a ten fakt zadecydował o dalszym jego życiu.

Znalazł się w ten sposób w gronie tych przedstawicieli młodego pokolenia zaboru pruskiego, którzy politycznie wychowali się na „Przeglądzie Wszechpolskim“, a doszedłszy do wieku dojrzałego, rzucili się w wir pracy politycznej. Pierwszym terenem ich działalności była redakcja „Dziennika Berlińskiego“, wydawanego w stolicy Niemiec przez Ludwika Wróbla, ojca dzisiejszego działacza Stronnictwa Narodowego w Poznaniu. Na łamach „Dziennika Berlińskiego“ odezwał się nowy ton polityczny w zaborze pruskim. Pismo zajmowało się żywo sprawami Górnego Śląska, w nim zjawiły się trzy serie artykułów, które później wyszły w postaci broszur, rozpowszechnionych w wielkiej ilości egzemplarzy na Górnym Śląsku. Dwie wyszły z pod pióra Korfantego: „Baczność, chleb drożeje“ i „Precz z Centrum“.

Tytuł tej drugiej broszury streszczał hasło, z którym młodzi Ślązacy weszli w życie polityczne.

Pod koniec XIX wieku lud górnośląski był poza życiem politycznym narodu polskiego. Nie było na Górnym Śląsku ziemiaństwa polskiego, ani mieszczaństwa, ani inteligencji. Był tylko lud polski i wyższe warstwy niemieckie. Lud ten mówił po polsku, modlił się po polsku, czytał po polsku, lecz nie brał świadomego udziału w życiu Polski jako całości. Poczynając od ks. Szczepanka aż do Adama Napieralskiego, działał na Górnym Śląsku szereg ludzi, którzy walczyli o obyczaj polski, wiarę polską i język polski. Na wydawnictwach Miarki i na „Katoliku“ nauczyli się Ślązacy czytać i myśleć po polsku. Politycznie wszakże byli katolikami, wybierali posłów, którzy należeli do niemieckiego stronnictwa Centrum.

Grupa młodych Ślązaków studiujących we Wrocławiu, a należeli do niej obok Korfantego Jan Kowalczyk, Konstanty Wolny (późniejszy marszałek Sejmu Śląskiego), ks. Pośpiech i inni postanowiła zorganizować samodzielny ruch narodowy, solidaryzujący się z ruchami analogicznymi w innych dzielnicach. Należą oni do Związku Młodzieży Polskiej, a Korfanty (od r. 1901) i Kowalczyk (od r. 1899) do Ligi Narodowej. Organizują Spółkę wydawniczą i w r. 1902 zaczynają wydawać własne pismo — „Górnoślązaka“. W r. 1903 przypadają wybory do parlamentu niemieckiego; w porozumieniu z władzami Ligi Korfanty i Kowalczyk organizują akcję przedwyborczą i stawiają we wszystkich okręgach prócz dwóch, własnych kandydatów. Dochodzi do ostrego konfliktu z „Katolikiem“, który obawia się przystąpić do tak radykalnej polityki narodowej, z Polską Partią Socjalistyczną, która idzie z socjalną - demokracją niemiecką, no i — oczywiście — ze wszystkimi stronnictwami niemieckimi, którym pomaga administracja i duchowieństwo. Mimo to wszystko Korfanty zyskuje mandat w okręgu katowicko - zabrskim przy wyborach ściślejszych.

Wybór pierwszego posła, który kandydował jako Polak staje się symbolem emancypacji ludu śląskiego, oraz powrotu Górnego Śląska do ścisłego związku z Ojczyzną. Po pięciu wiekach separacji od Rzeczypospolitej okazuje się, że Śląsk jest polski. że przywraca go Polsce lud prosty. Temu, co się stało w pierwszych latach wieku XX na Śląsku Górnym zawdzięczamy, że po wielkiej wojnie, w r. 1919, część Górnego Śląska weszła w skład odbudowanej Polski. Z tymi wypadkami będzie po wieczne czasy związane nazwisko Wojciecha Korfantego.

Jako poseł, organizator życia miejscowego, pracuje on dalej na Śląsku i w Berlinie, wyrasta na przywódcę ludu śląskiego.

Później zakłada Korfanty własne pismo „Polaka“, odsuwa się od ruchu demokratyczno - narodowego i w r. 1907 występuje z Ligi Narodowej, by pójść już w swym dalszym życiu politycznym własnymi drogami.

×

Drugi ważny moment w Jego życiu politycznym, to okres konferencji pokojowej w roku 1919. Przyjeżdża do Paryża, by bronić przynależności Śląska do Polski. A gdy w Paryżu został postanowiony plebiscyt, bierze czynny udział w akcji przygotowującej ten plebiscyt. Gdy spostrzegł, że grozi wypaczenie tego plebiscytu przez nacisk i terror niemiecki, spowodował powstanie ludności polskiej na Górnym Śląsku (sierpień 1919). Po tym pierwszym przyszły potem jeszcze dwa następne powstania — we wrześniu 1920 i w maju 1921 r. Tym powstaniom zawdzięczać należy w dużym stopniu, że Polska otrzymała część Śląska Górnego. Odegrał w nich rolę kierowniczą Korfanty. W ten sposób widzimy Go w akcji narodowej w dwóch ważnych momentach dziejów Śląska — przy odrodzeniu narodowym tej starej piastowskiej dzielnicy i przy jej walce o połączenie z Macierzą. Nikt nie zdoła wymazać nazwiska Wojciecha Korfantego ze stronic historii Górnego Śląska i jego stosunku do Polski.

×

Działa dalej Korfanty przy organizacji Rady Ludowej, po opuszczeniu Poznania przez Niemców. Wchodzi do Sejmu Ustawodawczego i jest przez kilka miesięcy prezesem parlamentarnym grupy Związku Ludowo - Narodowego, będąc reprezentantem odłamu chrześcijańsko-demokratycznego w tym Związku. Jest posłem do pierwszego Sejmu zwyczajnego, później senatorem, jako jeden z przywódców Chrześcijańskiej Demokracji. W roku 1922 są pamiętne dzieje jego kandydatury na premiera, jako przedstawiciela większości sejmowej. W roku 1923 był krótko, przez sześć tygodni, zastępcą premiera w rządzie Wincetnego Witosa.

Po przewrocie majowym znalazł się w Brześciu Litewskim, następnie wyjeżdża za granicę i spędza szereg lat przeważnie w Czechach. W roku bieżącym wraca do kraju, tu idzie do więzienia. Wychodzi już ze złym zdrowiem i po ciężkiej chorobie umiera.

×

Posiadał wybitny temperament i wybitne zdolności polityczne ten syn robotnika śląskiego. W dwóch ważnych okresach swej ściślejszej ojczyzny (w latach 1901 — 1906 i w latach 1919 — 1921) oddał zarówno jej, jak całej Polsce wielkie usługi. Będzie zapisany na kartach historii wśród zasłużonych.

Miał życie pełne trudów i wysiłków, życie tragiczne. Sądzimy jednak, że w chwili, gdy Niemcy wszczęli akcję, zmierzającą do zniszczenia dzieła odbudowy, gdy chcą wniwecz obrócić wysiłki całego życia ludzi takich, jak Korfanty, powinny się pochylić wszystkie czoła przed zasługami Zmarłego, przed Jego pracą i wysiłkami, nie dla siebie, nie dla jednej warstwy, nie dla jednej partii, lecz dla Polski.

Stanisław Kozicki

Nowi ludzie w administracji hiszpańskiej

BURGOS (ATE). Na ostatnim posiedzeniu hiszpańskiej rady ministrów, która przeciągnęła się do późnych godzin nocnych, zatwierdzono szereg nominacji na wyższe stanowiska w administracji cywilnej i wojskowej. M. in. nowym nadkomisarzem w hiszpańskim Marokku mianowany został w miejsce odchodzącego na fotel miinsterialny Juana Beidbedera, gen. Carlos Ascenzio.

Stanowisko szefa sztabu generalnego obejmuje podpułkownik Eduardo Gallarza, zaś szefem akademii lotniczej został ppłk. Juliano Rubio. Dowódcą pierwszej strefy wojskowej w Madrycie mianowany został gen. Andrea Saliquet, zaś dowódcą drugiej strefy w Andaluzji, gen. Fidel Davila, poza tym mianowano szereg nowych dowódców większych jednostek armii. Wszyscy mianowani są oficerami, którzy odznaczyli się wybitnymi zasługami podczas wojny domowej.

Nadto tematem obrad rady ministrów były sprawy natury gospodarczej. Utworzono kilka komisji ministerialnych, których zadaniem będzie opracowanie projektów ustaw, przewidujących wywłaszczenie pewnych dóbr na rzecz skarbu państwa. Opracowane mają być również projekty, zmierzające do jak najszybszej odbudowy gospodarczej kraju i do zwalczania bezrobocia.

Francuskie bombowce nad Anglią

LONDYN PAT 200 bombowców franc. dokonało szeregu nalotów na Anglię. Naloty rozpoczęły się o północy i trwają do chwili obecnej. Samoloty francuskie zjawiły się nad brzegami Anglii około godziny 3-ciej rano, gdy eskadry wywiadowcze wybrały szereg obiektów do „bombardowania“.

Następnie kilka miast południowej i środkowej Anglii: Liverpool, Bristol, Birmingham, Manchester i Oxford zaatakowanych zostało przez 7 eskadr bombowców francuskich. W drodze powrotnej bombowce chronione były od ataków „nieprzyjacielskich“ pościgowców przez dwie eskadry francuskich samolotów myśliwskich w okolicy Londynu.

Angielskie wojsko przeciwlotnicze i samoloty myśliwskie przeprowadziły w związku z nalotami ćwiczenia mające na celu wypróbowanie obrony przeciwlotniczej przed nagłymi atakami.

Litwini likwidują swoje mienie w Kłajpedzie

KOWNO, (PAT) Jak donosi „Łajkas“, Litwini przeprowadzający obecnie przymusową likwidację swego mienia w kraju kłajpedzkim, narażeni są na bardzo duże straty, Ceny sprzedaży obiektów, będących w posiadaniu Litwinów, są niezmiernie niskie w porównaniu z normalnymi cenami rynkowymi, ponadto zaś należność wpłacana jest przez nabywców na rachunek clearingowy, przez co wypłata jej odracza się na terminy bliżej nieokreślone.

Przegląd Prasy

IMPERIUM WŁOSKIE W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Tajne rozmowy ministra Ciano z min. Ribbentropem są w dalszym ciągu przedmiotem dociekań prasy światowej, która z powodzi sprzecznych pogłosek stara się wyłuskać ziarno prawdy. „C z a s“ nie bez słuszności — twierdzi, że między Włochami a Niemcami nie istnieje już jedność poglądów:

— „Zdaje się — pisze „Czas“—nie ulegać wątpliwości, że **konsultacje włosko - niemieckie wykazały dość poważne rozbieżności.** Te rozbieżności zaznaczyły się zresztą już dawniej. Od dłuższego czasu można było zaobserwować w Rzymie poważne zaniepokojenie rozwojem sytuacji w Europie.

Trzeba przyznać, że w ocenie tej sytuacji Rzym okazał większą trzeźwość niż Berlin. Włochy zdały sobie dobrze sprawę z tego, że cele do których zmierzają Niemcy, nie dadzą się osiągnąć w sposób pokojowy. **Wywołanie zaś wojny uważane jest niewątpliwie w Rzymie jako zbyt wielkie ryzyko.**

Sądzą tam natomiast, że państwa osi powinny pójść narazie w kierunku intensywnej **akcji dyplomatycznej, która stworzyłaby dopiero właściwą płaszczyznę dla podjęcia jakichś bardziej drastycznych decyzyj“.** —

„Trzeźwość‘, która zaznacza się w Rzymie, jest całkowicie uzasadniona. Odkąd armia włoska zajęła Abisynię i Albanię — uwaga mocarstw kolonialnych (a zwłaszcza Anglii) ogarnęła zasięgiem czujności także basen morza Śródziemnego, które — w razie wybuchu wojny — stałoby się niewątpliwie terenem podobnie „błyskawicznych“ rozstrzygnięć ze strony angielsko - francusko - tureckiej, o jakich zamyślają Niemcy na kontynencie europejskim.

A każdy przyzna, że dla Włochów byłoby to zadanie bardzo ciężkie, wytrzymać siłę wspólnego uderzenia zbrojnych sił lądowych i morskich: Anglii, Francji i Turcji.

NIE ZAWSZE ROZUM DYKTUJE...

W tygodniku „Prosto z mostu“ ukazały się wywody na temat możliwości wybuchu. Autor tych wywodów przechyla się ku poglądowi, że za odroczeniem wybuchu przemawiają wielkie trudności techniczne:

— „Nie zaszły właściwie żadne fakty, które by to uzasadniały. Przeciwnie. Wycofanie się Senatu gdańskiego w sprawie celników polskich pozwalałoby raczej wróżyć t. zw. odprężenie. A jednak go nie ma.

Przyczyn tego zjawiska należy się dopatrywać w momentach wojskowych, a nie politycznych. **Współczesna strategia wojskowa zgodna jest w twierdzeniu, że przy dzisiejszych warunkach technicznych do rozwinięcia operacji wojennej w większym stylu potrzebny jest niezbędnie okres co najmniej trzech miesięcy.**

Innymi słowy mówiąc, gdyby wojna miała wybuchnąć jeszcze w tym roku, musiałaby wybuchnąć w ciągu najbliższych tygodni, aby sztaby wojskowe przed nadejściem zimy miały możność rozwinięcia zamierzonych operacyj. **Już we wrześniu wybuch wojny jest więc mało prawdopodobny** — kto chce robić wojnę, musi się na nią decydować teraz. Decyzja późniejsza byłaby bardzo kosztowna — **operacje wojenne przerwane przez zimę trzeba by z wiosną zaczynać na nowo“.** —

Poglądy te, oparte na słusznym rozumowaniu, mogą w praktyce spotkać się z zaprzeczeniem, bo wybuch wojny nie zawsze zależy od rozumu. Często zdarza się, że wojny wybuchają wskutek „irracjonalnych“ pobudek. Nieraz „wola“ władczej jednostki. przekonanej o swej misji i działającej pod mistycznymi wpływami „natchnień“ — nie liczy się ani z rozumem, ani z technicznymi trudnościami. Wynik wojny, wywołanej takimi ..mistycznymi“ odruchami, można łatwo ocenić, lecz trudno przewidzieć jej p o c z ą t e k, ponieważ pobudki wojenne mają często źródło... poza rozumem.

„NIEPODLEGŁOŚĆ“ SŁOWACJI

Robotnik przytacza ciekawe szczegóły z prasy emigrantów niemieckich, mieszkających w Skandynawii, odsłaniające kulisy „niepodległości“ słowackiej. Oto garść rewelacyj:

„Powoli odsłania się tajemnica, otaczająca upadek Republiki Czechosłowackiej i można już odtworzyć fakty, które doprowadziły do 15-go marca 1939 r. Potwierdziło się wrażenie pierwszej chwili: agenci Hitlera, celem sprowokowania kryzysu państwowego, systematycznie **szczuli nawzajem Czechów i Słowaków, a jednym obiecywali pomoc przeciw drugim.**

To samo działo się z Rusią Przykarpacką, co do której Berlin również podwójną prowadził grę, zapewniając z jednej strony ruch narodowy ukraiński o swej sympatii, a jednocześnie domagając się od rządu praskiego zaprowadzenia porządku w Hust, co wywołało kryzys dokoła generała Prchali.

Miało się do czynienia z łańcuchem skomplikowanych intryg, w których **garstka ambitnych demagogów przeszachrowała wolność narodu.** Niektóre jednostki, znane z tragedii austriackiej, wzięły w tym udział, jak Keppler i Seyss-Inquart, który zjawił się 8-go marca w Słowacji i udzielił wskazówek Karmasinowi...

Mimo wszystkie przygotowania, hitlerowcom w ostatniej chwili popsuła się jakoś reżyseria i fatalny wyszedł błąd. Stało się to 14-go marca na posiedzeniu sejmu słowackiego w głosowaniu nad „niepodległością“. Mimo, że sejm składał się prawie wyłącznie z członków partii Hlinki, **deklarację o „niepodległości“ Słowacji odrzucono przygniatającą większością głosów.**

Na ławie rządowej, na której siedzieli zdrajcy i kapitulanci narodu słowackiego, ten rezultat głosowania wywołał wielką konsternację. Tylko Karmasin nie tracił ducha i zażądał pod pretekstem rzekomych nieformalności ponownego głosowania.

Ale i drugie głosowanie dało większość za jednością państwa czechosłowackiego, a przeciw „niepodległości“. Karmasin znowu zażądał głosu i przerwania posiedzenia. Gdy to nastąpiło, **„sekretarz stanu do spraw niemieckich“, połączył się z Berlinem** i w wyniku rozmowy przedłożył Słowakom ultimatum: albo natychmiast nastąpi **ogłoszenie „niepodległości“, albo stojące w pogotowiu wojska niemieckie przekroczą Dunaj i obsadzą całą Słowację.**

Groźba ta odniosła skutek i sejm „jednomyślnie“ uchwalił „niepodległość“. —

Tak to ograniczeni i naiwni „niepodległościowscy“ słowaccy obwołali „niepodległość“ swego kraju pod groźbą armat i bagnetów niemieckiego „protektora“.

Pełna gotowość sił zbrojnych
jedyną rękojmią pokoju

LONDYN, (PAT.) „Times“ zamieszcza artykuł, w którym redakcja tego najbardziej wpływowego organu angielskiej opinii publicznej nakreśla cele i zadania t. zw. frontu pokoju.

Ponieważ istnieją powody do przypuszczeń, że rządy niemiecki i włoski uzgodniły swoje własne poglądy, „Times“ uważa, iż jest na czasie, aby się zastanowić nad istotnym celem frontu pokoju. **Jego pierwszym zadaniem jest oczywiście zapobieżenie wojnie i przeciwstawienie się agresji.**

NA SIŁĘ ODPOWIEMY SIŁĄ

Pewna określona liczba państw bezpośrednio zagrożonych przez roszczenia jednego narodu, dążącego do hegemonii nad Europą gotowa będzie do rzucenia całej swej energii i zasobów na szalę, aby pokonać ten naród. W W. Brytanii nie istnieje już dzisiaj żadna różnica zdań co do obowiązków brytyjskich i interesów brytyjskich. Żadne słowa nie są w stanie już dodać niczego do prawdy prostej, a niezmiernie brzemiennej, że W. Brytania wraz ze swym sojusznikiem **bez najmniejszego wahania wystąpi do wojny, aby udaremnić atak niemiecki na niepodległość Polski,** nie bacząc na wszelkie próby zasłonięcia i zaciemnienia tego ataku szczegółami sporu w sprawie Gdańska.

Odpowiedzią na siłę będzie siła i zostanie ona zastosowana w sposób stanowczy — oświadcza „Times“. Pod tym względem — ciągnie dalej dziennik — cele frontu pokoju są dostatecznie wyraźne, angielska zaś opinia publiczna wyraża co do nich pełną zgodę.

Następnym zadaniem, jakie stoi przed mocarstwami pokoju, jest ustalenie wspólnej istoty pozytywnego programu i obwieszczenie go światu. **W pewnych warunkach winno to otworzyć drogę dla negocjacji dla tych, którzy negocjacji pragną.** Wszelkie ewentualne negocjacje — pisze dalej „Times“ — mogą nastąpić jedynie w wypadku, o ile Niemcy porzucą swą obecną koncepcję „Lebensraumu“, której najprostsza niemiecka interpretacja oznacza, iż 80 milionów Niemców może tylko wówczas istnieć bezpiecznie i wygodnie, o ile ujarzmiać i uciskać będzie swych sąsiadów, a nawet, o ile zagarnie ich dobytek i ich domy.

„BOSKIE PRAWO NIEMIEC“

Potępiając tego rodzaju dążenia „Times“ twierdzi, że przeciwnie właściwą podstawą bezpieczeństwa dla Niemiec, jak i dla wszystkich innych jest przywrócenie zaufania. Jakiż ułamek świata cieszyłby się dzisiaj ze zwycięstwa hitlerowskiej koncepcji „niemieckiego posłannictwa wobec zagranicy“ i z „boskiego prawa Niemiec dyktowania Europejczykom niższego stopnia“ — zapytuje z ironią „Times“.

Jeżeli ma nastąpić postęp na drodze prawdziwie zorganizowanego pokoju, to zarzucona musi być hitlerowska koncepcja „Lebensraumu“, a winna być przywrócona swoboda do wykonywania prawa własnego zarządzania się. Uprawnione zaś aspiracje kolonialne winny zostać zaspokojone bez nawrotu do starej koncepcji traktowania narodu i terytorium jako monety wymiennej.

Po „następnej wojnie“ musiałaby się w każdym razie odbyć konferencja pokojowa. Wszystko przemawia za tym, kończy „Times“, aby tę konferencję pokojową odbyć przed „następną wojną“ ale na warunkach, zapewniających prawdziwą konferencję pokoju. Dopóki jednak to nie okaże się możliwe, najlepszą i jedynie praktyczną usługą dla pokoju jest utrzymanie przez mocarstwa frontu pokoju sił zbrojnych w pełnej gotowości.

Zakończenie
manewrów armii fińskiej

HELSINKI (ATE). Wczoraj zakończyły się wielkie ćwiczenia armii fińskiej, które trwały przez cały ubiegły tydzień i odbywały się w północno - wschodniej Karelii w rejonie granicy ZSRR.

Manewry te zakończyły się wielką defiladą wojsk w Wipurach Defilada została przyjęta przez marszałka Mannersheima i premiera Kajandera. Należy podkreślić, że były to największe ćwiczenia za czasów niepodległości Finlandii.

Jako obserwatorowie byli obecni wszyscy attache wojskowi państw zagranicznych oraz szwedzki minister wojny Szeld. Premier Kajander wygłosił dłuższe przemówienie do żołnierzy, w którym jeszcze raz podkreślił neutralność polityki Finlandii i państw skandynawskich oraz wspomniał o ścisłej współpracy Finlandii ze Szwecją. Ćwiczenia te wykazały bardzo dobre przygotowanie żołnierza fińskiego.

HELSINKI Wczoraj zakończyły się wielkie ćwiczenia armii fińskiej, które trwały przez cały ubiegły tydzień odbywały się w północno - wschodniej Karelii w rejonie granicy ZSRR.

Dziękujemy... za „dobre rady”

RZYM, (ATE). Prasa włoska posłuszna instrukcjom niemieckiego ministerstwa propagandy zamieszcza w dalszym ciągu artykuły „ostrzegające“ Polskę i udzielające jej różnych „dobrych rad“. I tak „Popolo d'Italia“ jest bardzo zatroskany tym, czy ewentualna pomoc mocarstw zachodnich dla Polski byłaby skuteczna. Dziennik nawołuje Polskę by „jak najrychlej, dopóki jeszcze czas“ starała się o zawarcie porozumienia z Niemcami w sprawie gdańskiej.

Tak samo „Gazetta del Popolo“ zwraca się z jednym z „ostatnich apelów“ do Polski, Anglii i Francji w sprawie Gdańska.

W rzymskich kołach obserwatorów zagranicznych zwracają uwagę na to, że podczas gdy prasa niemiecka gwałtownie wyrzeka się wszelkich „pomysłów konferencyjnych“, dzienniki włoskie są nastawione na „rokowania póki czas“. W kołach tych stwierdzają, że tego rodzaju rozdział głosów w „chórze propagandowym“ włosko-niemieckim nosi wszelkie cechy ustalonego z góry planu.

Katastrofa
podczas spuszczania na wodę angielskiego lotniskowca

BELFAST (ATE). Uroczystości wodowania największego angielskiego lotniskowca „Formidable‘ obfitowały w dramatyczne momenty. Na pół godziny przed rozpoczęciem ceremonii i zaledwie w kilka minut po przybyciu dostojników z premierem północnej Irlandii lordem Craigavon'em i ministrem lotnictwa sir Kingsley Wood'em na czele, lotniskowiec oderwał się i zaczął się zsuwać ku morzu.

Olbrzymie rusztowanie, które miało się rozstąpić w chwili wodowania, złamane przez ciężar statku, zaczęło się walić. Kilkuset robotników, pracujących po obu stronach okrętu, rzuciło się do ucieczki.

Przez chwilę, gdy kadłub zsuwał się bez żadnego oparcia, istniało niebezpieczeństwo, iż przekręci się na bok. Na szczęście jednak olbrzymi lotniskowiec zsunął się spokojnie do wody. Setki robotników rzuciło się natychmiast pod zwalone rusztowanie szukając ofiar. Okazało się, że przygniotło one kilkanaście osób.

Jedna osoba, żona robotnika pracującego w stoczni, została zabita. 14 rannych przewieziono do szpitala. Kilkadziesiąt kobiet zemdlało z przerażenia.

Złóż ofiarę na FON

25 lat temu
W obliczu wojny
Gazeta Warszawska

Wtorek. dn. 18 sierpnia 1914 r.

Nr. 225

WYWIAD Z R. DMOWSKIM

...Nie byłem w kraju przeszło miesiąc, lecz wiem, że mych rodaków podnosi na duchu nadzieja zgniecenia Niemiec. a tem samem i jej sprzymierzeńca, śmiała nadzieja wybawienia naszych braci z tamtej strony kordonu z niewoli niemieckiej.

Polacy rozumieją, że w chwili obecnej rozstrzyga się wielka sprawa światowa: między słowiańszczyzną i niemczyzną rozpoczęła się walka na życie i śmierć...

Ona przecie (wojna) niszczy przedewszystkiem naszą ziemię i w niej przelewa się krew polska we wszystkich trzech armiach.

Nie bacząc jednak na te ofiary, uważalibyśmy za najsmutniejszy wynik tej walki. gdyby zatrzymała się ona w pół drogi i nie doprowadziła do ostatecznego rezultatu, mianowicie — do zgniecenia niemczyzny, do przecięcia na długie czasy marzeń niemieckich, do wyzwolenia słowiańszczyzny i innych ludów, znajdujących się w niewoli Niemiec.

Pragnęlibyśmy, by germanizm opierał się w przyszłości na własnych siłach, bez możności eksploatowania innych narodów do wzrostu swej potęgi“.

×

R. Dmowski, by dostać się do Petersburga, był dwukrotnie zatrzymywany: raz na granicy alzacko - badeńskiej, śpiesząc na samochodzie do Mülheim, by zdążyć na pociąg pośpieszny do Berlina, a drugi raz w Lansbergu, skąd wysłano go do Kostrzenia, gdzie przesiedział noc w twierdzy, na odwachu, a następnie wysłano go do Szczecina, skąd przez Szwecyę udał się do Rosyi.

R. Dmowski na zasadzie swych wrażeń osobistych tak mówi o nastroju w Niemczech:

„To, co mówią o zezwierzęceniu Niemców, nie zupełnie zgodne jest z rzeczywistością. Uważają to za objaw szowinizmu niemieckiego, w rzeczywistości dalekie to jest od niego.

Obserwowałem, będąc w Niemczech, nastrój i wyraz twarzy oficerów niemieckich, i muszę zaświadczyć, że czują się poniżeni z tego powodu, że Niemcy nie pragną wojny.

I to, cośmy obserwowali w Niemczech, w mem głębokiem przeświadczeniu nie jest szowinizmem, lecz tchórzostwem. Niemcy są narodem zmaterializowanym i trudno wymagać od nich ofiar z racyi wojny zaczepnej. Dlatego też wszystkie usiłowania skierowane są do tego, by wmówić w nich, że wojnę rozpoczęła Rosya. że Niemcy, będąc w niebezpieczeństwie, muszą się bronić.

R. Dmowski i inni Polacy, wracający do kraju, niekiedy znajdowali się pod strażą żołnierzy Polaków, pozostających w armii niemieckiej.

„Zazwyczaj stosunek ich do nas był bardzo serdeczny — opowiada R. Dmowski. — Przynosili nam słomę, która stanowiła naszą pościel, ułatwiali zdobywanie pożywienia, ciesząc się najwidoczniej z tego, że spotkali rodaków.

Jeden z nich, z którym wszczęłem rozmowę, powiedział mi:

— Nam tu gorzej, niż wam. Być może da Bóg, że wojna wyswobodzi nas!“

Płoną lasy
w Z.S.R.R. i w Estonii

TALLIN (PAT) Z powodu wielkich pożarów w ZSRR w pobliżu granicy estońskiej zapaliły się również lasy po stronie estońskiej. Podjęto wielką akcję ratowniczą. Całe miasto Narwa osnute jest gęstym dymem.

Kursy Wakacyjne o Polsce
dla Polaków z zagranicy

Dnia 17 lipca otwarty został w Zakopanem pierwszy Kurs Wakacyjny o kulturze polskiej dla Polaków z zagranicy. Dokonana została pierwsza próba wydzielenia słuchaczy i słuchaczek pochodzenia polskiego z ogólnej grupy kursistów cudzoziemskich i urządzenia dla nich kursu specjalnego, który będzie dla nich niejako wstępem do dalszych dwu kursów — krakowskiego i warszawskiego — mających objąć w wielkim skrócie, całokształt dziejów kultury polskiej od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy.

Myśl ta, rzucona przez Światowy Związek Polaków, a przyjęta przez nowy Zarząd Kursów Wakacyjnych, okazała się bardzo trafną, pożyteczną i skuteczną. Rezultaty tego pierwszego próbnego Kursu dają się odczuć już dzisiaj w sposób wysoce dodatni. Odczuła je zarówno młodzież polska z zagranicy, w tym roku prawie wyłącznie pochodząca z Ameryki, odczuli je również i wykładowcy, mający możność bardziej zbliżyć się do tej grupy słuchaczy, poznać jej przygotowanie i upodobania, wydobyć z jej mentalności amerykańskiej pierwiastki polskie, zbadać skalę jej zainteresowań, a przez wykłady swe i ćwiczenia językowe rozszerzyć ją i pogłębić.

Potrzeba wydzielenia grupy polskiej z ogółu słuchaczy cudzoziemskich narzucała się już oddawna. Zrozumiałą bowiem jest rzeczą, że innym językiem przemawiać się musi do słuchaczy polskiego pochodzenia, choć obywateli państw obcych, aniżeli do słuchaczy bezwzględnie cudzoziemskich, których nie łączy z Polską żaden węzeł pokrewieństwa, tradycji czy wspólnoty narodowo - kulturalnej.

Zachodzi też wiele spraw wspólnych i zagadnień o charakterze, że się tak wyrazimy, domowym, wewnętrznym, które interesując żywo słuchaczy polskiego pochodzenia, nie mogą przedstawiać przedmiotu żywszego zainteresowania dla słuchaczy par excellence cudzoziemskich.

Próba powyższa była przede wszystkim **imperatywem moralnym** dla Zarządu Kursów w odniesieniu do naszych braci z zagranicy, w imię zasady **utrzymania łączności ich z Polską**, jako ojczyzną ich ojców i dziadów, jako kolebką przeniesionych na obczyznę tradycyj narodowych i kulturalnych, jako rodzinną glebą języka polskiego, w którym słuchali wykładów.

Była ona w dalszym ciągu **nakazem chwili dziejowej**, jaką dzisiaj przeżywamy. Jeżeli zainteresowanie Polską rośnie dziś i pogłębia się z dnia na dzień nawet wśród społeczeństw, których mało obchodziła dotychczas Europa; jeżeli twórcze wartości duchowe i fizyczne narodu polskiego zwróciły dziś na siebie uwagę całego świata, — tym większym obowiązkiem jest Polaków z zagranicy poznać gruntownie warunki, wśród jakich wzrosła niepodległa Polska, zakrzepła w siłę i wielkim krokiem zdąża do mocarstwowej potęgi.

Wynikła ona wreszcie z **koniunktury czysto praktycznej**, z chęci zainteresowania grupy słuchaczy polskich z zagranicy zaszczytną misją, jaka ich czeka na terenie ich zamorskiej ojczyzny w szerzeniu wiedy o Polsce, w oddziaływaniu na miejscowe społeczeństwo w duchu dla Polski najkorzystniejszym, w zwalczaniu do niej niesłusznych uprzedzeń, w tępieniu szerzonych o niej przez wrogą nam propagandę fałszów, kłamstw i oszczerstw.

Na tym odcinku młodzież polska z zagranicy, słuchacze Kursów Wakacyjnych o kulturze naszej, zarówno ci, co posługują się językiem polskim wśród wielomilionowych rzesz osadnictwa, jak i ci, co z gruntowną znajomością języka angielskiego żyją w bezpośrednim kontakcie i współpracy ze społeczeństwem amerykańskim, oddać mogą nieocenione usługi Ojczyźnie swych przodków, spełniając zarazem to święte przykazanie, w słowach tak prostych, a głębokich wypowiedziane przez marszałka Piłsudskiego, że **„dobre dziecko nie zapomni nigdy o matce"**.

„Nikt wam nie nakazuje zapominać o kraju waszego pochodzenia" — oświadczył publicznie niedawno jeden z sędziów federalnych w Chicago, odzywając się do tamtejszych Polaków *), a profesorowie tamtejsi i nasi, jak G. R. Noyes, Art. Coleman, O. Halecki, R. Dyboski, St. Mierzwa i inni nawołują młodzież stale do tego podjęcia misji zaszczytnej, jaką jest awangarda polskości na terenie zagranicy, Ameryki szczególnie, w szerzeniu dobrego jej imienia wśród cudzoziemców.

Spodziewać się należy, że ta pierwsza próba, wprowadzona przez Zarząd Kursów Wakacyjnych przez stworzenie Kursu dla Polaków z Zagranicy w Zakopanem, wyda jak najlepsze owoce. Wprawdzie krzytyczny rok obecny sprowadził do kraju niewielką tylko garstkę słuchaczy, lata dawniejsze jednak wykazały, że w ciągu ośmiolecia kursów, zainteresowanie nimi rosło stale. Lata przyszłe niewątpliwie potwierdzą nasze najlepsze oczekiwania.

*) Por. art. wład. Zachariasiewicza pt. „O właściwą postawę młodzieży polskiej w St. Zjedn." w 4-ym n-rze „Polaków Zagarnicą" (kwiecień 1939 r.).

„Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie"

Ukazał się w druku I tom „Rocznika Muzeum Narodowego w Warszawie". Duży, liczący ponad 200 stron druku tom — zawiera zgodnie z zapowiedzią słowa wstępnego dyrektora Muzeum określającą program wydawnictwa — prace poświęcone zabytkom, które stanowią własność Muzeum Narodowego w Warszawie, i rozprawy, wykraczające poza ten obręb, ale tylko w tych wypadkach, gdy nawiązują do ziorów lub działalności Muzeum.

Ponadto w wydawnictwie umieszczane będą materiały do dziejów muzealnictwa i kolekcjonerstwa w Polsce, sprawozdania z działalności pracowni konserwatorskich Muzeum sprawozdania z działalności naukowej i oświatowej Muzeum oraz kronikę zdarzeń i bibliografię prac i artykułów drukowanych, dotyczących Muzeum i jego zbiorów.

Tom I „Rocznika" ukazuje się w związku z otwarciem Muzeum we własnym gmachu i dlatego jako pierwszą pracę znajdujemy zarys historyczny Muzeum Narodowego w Warszawie dyr. Stanisława Lorentza oraz p. Stefana Kozakiewicza — „Bibliografia Muzeum Narodowego w Warszawie".

Poza tym w I tomie wydawnictwa umieszczone zostały prace pp.:: Zygmunta Batowskiego „Rok jubileuszowy w Krakowie", młodzieńczy utwór D. Chodowieckiego (ze stosunków artysty z Polską), M. Walickiego — „Nowe nabytki w dziale polskiej sztuki cechowej", J. Starzyńskiego — „Madonna Pinturicchia w Muzeum Narodowym w Warszawie", M. Markiewiczówny — „Obraz Fr. Rijckhals'a „Wyprawa na strych".

Interesujące są ogłoszone komunikaty pp. J. Greina — „Przyczyny chorób srebra w gablotach muzealnych", B. Marconiego — „Zdejmowanie powierzonych przemalowań pod kontrolą promieni nadfioletowych oraz badanie spektralne i mikrochemiczne barwików obrazu z w. XVI „Święta Rodzina z jagnięciem" — kopii z Rafaela i wreszcie J. Grabowskiego — „Działalność oświatowa i propagandowa Muzeum Narodowego".

Prace powyższe uzupełnione są bogatą kroniką, ilustrującą życie i rozwój Muzeum Narodowego w stolicy.

Tom I „Rocznika" — wydawnictwa niezmiernie cennego dla życia artystycznego i kulturalnego stolicy i państwa zawiera ponadto plan nowego gmachu Muzeum Narodowego w Al. 3-go Maja oraz ok. 50 reprodukcyj arcydzieł ze zbiorów Muzeum.

Szereg prac podanych jest w skrócie w językach francuskim, niemieckim i włoskim.

Z Wystawy nowojorskiej

Nie może już dziś ulegać kwestii, że Wystawa Światowa w Nowym Jorku nie odniosła skucesu, którego się po niej spodziewano. Dziś, gdy połowa sezonu minęła, okazuje się, że zwiedziło ją dotychczas zaledwie 12 milionów płatnych gości, że zatem przy zamknięciu jej bram dochód z biletów wstępu nie przewyższy 20—25 milionów. Organizatorzy obliczali go na przynajmniej 60 milionów. Co jest tego powodem? Niektórzy twierdzą, że przede wszystkim bezrobocie, wyrażając się cyfrą 12 milionów bezrobotnych. Ale argument ten nie wytrzymuje krytyki. Tych dwanaście milionów bezrobotnych rozsypanych jest na całym olbrzymim obszarze Stanów Zjedn., i nie ulega wątpliwości, że nie odwiedziliby oni Wystawy, nawet gdyby mieli stałe zajęcie. Powodem zdaje się najważniejszym, jest drożyzna wystawy. Wejście kosztuje 75 centów (mniej-więcej 4 złote) od osoby. Dopiero w ostatnich dniach zniżono je w soboty i niedziele do 50 centów. Poza tym drożyzna w poszczególnych pawilonach. Wystawa jest tak obszerna, że niepodobna zwiedzić jej nawet pobieżnie w czasie krótszym niż 5 — 6 godzin. Przy tym jest ona stosunkowo bardzo odległa od centrum miasta. Z tego powodu publiczność musi przynajmniej jeden posiłek spożyć na terenie Wystawy. Oczywiście są i tanie stoiska, ale publiczność interesują głównie zagraniczne restauracje. I tu spotyka się z cenami wprost horendalnymi. W pawilonie francuskim za obiad na dwie osoby płaci się minimum 15 dolarów, we włoskiej 12 dolarów. Belgijska restauracja jest nieco tańsza. Nawet proletariacka restauracja w pawilonie Sowietów żąda dwóch i pół dolara za obiad, który można zjeść w skromnej restauracji w mieście za 75 centów. Wszystko to wynika przede wszystkim stąd, że wybudowanie, urządzenie, a obecnie utrzymanie Wystawy kosztuje niesłychane sumy z powodu wyśrubowanych wymagań zawodowych związków robotniczych. Pisma otwarcie związkom tym przypisują „katastrofę" wystawy.

Na tle tych ogólnych skarg trudno nie wspomnieć, że pawilon polski sta nowi rzeczywisty sukces. Frekwencja gości jest olbrzymia, a w wielu organach prasy opisano go jako jedną z najpiękniejszych rzeczy na Wystawie. Restauracja polska i otaczający ją ogródek sa stale przepełnione.

Inteligencja polska w Nowym-Yorku

W przyszłym tygodniu odbędą się w Nowym Jorku cztery zjazdy polskiej inteligencji w Stanach Zjednoczonych, a mianowicie dwunasty doroczny zjazd Stowarzyszenia Lekarzy i Dentystów Polskich, siódmy doroczny zjazd polsko-amerykańskiej Izby Adwokackiej , zjazd Zw. Polskich Nauczycieli i zjazd Polskich Klubów Artystycznych. Będzie to pierwszy w dziejach Polonii amerykańskiej tak liczny zjazd przedstawicieli wolnych zawodów.

EKSPERYMENT Jules Verne

Doktora Oxa

16

Trzeba wszelako zauważyć, że objaw ten występował jedynie w pewnych okolicznościach. Kiedy Kikendończycy przechadzali się po ulicach czy placach miejskich, gdy używali spaceru nad brzegiem Vaaru, byli poprawni, chłodni i sztywni, jak zawsze. To samo można powiedzieć i o ich życiu prywatnym, cichym i biernym, jak wegetacja. Po dawnemu nie było mowy o żadnej kłótni lub zatargu. Po dawnemu nic ich nie mogło wywieść z apatji, a szybkość pulsu nie przekraczała pięćdziesięciu dwu uderzeń na minutę.

Lecz rzecz szczególna, tak pełni flegmy w atmosferze domowej, Kikendończycy przeistaczali się całkowicie w miejscach publicznych. Dość było ladajakiego zgromadzenia na giełdzie, w akademii lub w radzie miejskiej, a już „wszystko się psuło", jak mówił komisarz Passauf. Obecni, owładnięci wzburzeniem, poczynali o byle co czepiać się jedni drugich, szukając okazji do kłótni. Nawet w kościele nie umiano w skupieniu wysłuchać kazania pastora van Stabela, który, porzuciwszy chrystusowa łagodność, gromił teraz, niczym Savonarola.

Z biegiem czasu życie miasta poczęły zakłócać nowe starcia o wiele poważniejsze od kłótni konsyliarza z adwokatem Schutem. I jeżeli, jak dotąd, nie zachodziła jeszcze potrzeba interwencji władz, zawdzięczać to można jedynie wyjątkowo krótkiej pamięci przeciwników, skoro tylko wracali do domowych pieleszy.

Nikt przecie tego charakterystycznego rysu wydarzeń nie umiał podpatrzeć. Jeden tylko komisarz Passauf, którego ustawiczna groza redukcji pobudzała snadź do gorliwości, zauważył, że zwykła powolność współobywateli przeradzała się w krańcową egzaltację z tą właśnie chwilą, gdy wstępowali w progi gmachów publicznych.

Z przerażeniem zastanawiał się nad tym, coby się stać mogło, gdyby ta egzaltacja przedostała się do mieszkań prywatnych spokojnych mieszkańców i na kształt złej epidemii ogarnęła ulice miasta. Wówczas darmoby już było liczyć na zbawcze ochłonięcia i zapominalstwo w urazach. Stałe podniecenie doprowadziłby mogło niechybnie do jawnej walki.

— I co wtedy począć? — myślał w trwodze komisarz. — Jak powstrzymać ten rozszalały tłum? O moje stanowisko nie ma obawy; chcąc nie chcąc, rada miejska zgodzi się wtedy nawet na podwojenie mej gaży, o ile tylko ja sam nie dostanę się przed tym do kozy za nieporządki i pogwałcenie publicznego spokoju.

Słuszne obawy komisarza Passaufa rychło już poczęły się sprawdzać. Nie upłynęło i dwa tygodnie od wystawienia „Hugenotów" a zło z gmachu giełdy, teatru, kościoła itd., poczęło przedostawać się i do apartamentów prywatnych.

Pierwsze symptomy epidemii wystąpiły w domu bankiera Collaerta. Zamożny ów jegomość wydawał bal, a raczej wieczorek taneczny, na który zaproszono wszystkich luminarzy Kikendonu. Przed paru miesiącami udało się bankierowi przeprowadzić pewną bardzo krzystną operację giełdową; dla „oblania" zyskownej manipulacji postanowił obecnie rozewrzeć podwoje swych salonów i ufetować całą miejscową socjetę.

Wszystkim zapewne wiadomo, jak wyglądają owe flamandzkie uroczystości, beznadziejnie nudne i monotonne z piwem i lemoniadą zamiast kolacji. Tematem rozmów podczas przyjęć tych są przeważnie sprawy tegorocznego urodzaju i rozwoju warzywnictwa i nigdy nie posuwają się one po za zagadnienie hodowli kwiatów, w szczególności tulipanów. Od czasu do czasu goście przetańczą jakiś majestatyczny taniec figurowy, przypominający menueta, lub niemieckiego walca z półtora obrotem na minutę, przy czym pląsające pary odsadzają się od siebie możliwie najdalej, ile starczy długości ramion. Wymagał tego zdawna ustalony porządek miejscowej etykiety.

Kiedyś, bardzo już dawno, usiłowano wprowadzić do programu zabaw także i polkę, przerobiwszy ją na cztery pas. Inowacja ta jednak nie utrzymała się, gdyż tancerze żadną miarą nie mogli zdążyć za muzyką i ciągle się spóźniali.

Na tych spokojnych zabawach młodzież zachowywała się szlachetnie i wzorowo, a o jakimkolwiek nieporozumieniu nikt nigdy nie słyszał.

Tego jednak wieczora snadnieby można przypuszczać, że lemoniady bankiera Collaerta, zamieniły się znagła na najtęższe wina, musujące szampany lub gorące poncze. Ktoś obcy mógłby sądzić, że goście, ni stąd, ni zowąd, setnie się popili, menuet bowiem nic spodzianie przekształcił się w saltarellę, orkiestra zagrała z płomienną werwą, a świece, jak kiedyś w teatrze, rozgorzały, niczym pochodnie. Zdawało się jakby jakiś prąd magnetyczny wstrząsnął salonem bankiera. Pary zbliżały się, kawalerowie chwycił konwulsyjnie za wiotkie kibicie, a paru z nich pozwoliło sobie nawet na kilka ryzykownych posunięć w tańcu, tak przyzwoitym i pełnym gracji.

(D. c. n.)

W rocznicę „Cudu nad Wisłą"

Na Pomorzu

Poświęcenie proporca S. N. w Pelplinie

Referat prof. U. J. Folkierskiego

Pelplin, w sierpniu.

W rocznicę Cudu nad Wisłą Stronnictwo Narodowe w Pelplinie zorganizowało wspaniałe uroczystości, na które złożyły się: nabożeństwo, poświęcenie proporca i **zebranie publiczne z referatem prof. U. J. Władysława Folkierskiego, prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego.**

NABOŻEŃSTWO

O godz. 10.45 odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym. Przed ołtarzem zajęli miejsca rodzice chrzestni, wśród których byli przedstawiciele wszystkich warstw. Przed poświęceniem ks. prałat Lewandowski poświęcił kilka słów uroczystościom 15 sierpnia, oraz znaczeniu sztandarów w życiu organizacji.

Po poświęceniu sztandaru ks. wikary Bistram odprawił Mszę św., w czasie której przygrywała orkiestra rezerwistów.

POCHÓD

Po nabożeństwie uczestnicy ustawili się czwórkami w długie szeregi i wzięli udział w pochodzie, który się uformował po nabożeństwie prawie równocześnie odprawionym w katedrze. Po odśpiewaniu na rynku „Nie rzucim ziemi", członkowie Str. Narod. i goście ruszyli ze sztandarem do sali „Collegium Marianum" na **publiczne zebranie** Stron. Narodowego. W ogromnej sali, specjalnie udekorowanej, zebrało się ponad 400 osób. Zebranie zagaił red. Matłosz, jako prezes pow. S. N. Po przywitaniu prezesa Rady Naczelnej prof. Folkierskiego, prezesa okręgu ks. Chudzińskiego, chrzestnych i delegatów, **objął przewodnictwo ks. prezes Chudziński.**

Tezy referatu prof. Folkierskiego podajemy za „Pielgrzymem" z dn. 17.VII.39 r.

Główną treścią referatu było znaczenie Pomorza dla Polski w ciągu dziejów, dziś i na przyszłość. Z natężoną uwagą słuchano wywodów referenta, który na podstawie cytat z dzieł Romana Dmowskiego wykazał, **że twórca ruchu narodowego jeszcze przed wielką wojną wskazywał drogi do niepodległości przez odzyskanie ziem zachodnich i dostępu do morza.** Dzieje historii wskazują, że Polska była wielka, gdy się opierała na zachodnich rubieżach i prowadziła politykę z twarzą zwróconą na zachód. Gdańsk rozwijał się i potężniał, gdy był w granicach państwa polskiego, niszczał i marniał, gdy był oderwany od Polski. Głęboko przemyślane i na dowodach historycznych oparte wywody często oklaskiwano. Serdecznie dziękowano prof. Folkierskiemu za przybycie i wygłoszenie referatu.

Po referacie prof. Folkierskiego, red. Matłosz podziękował wszystkim ofiarodawcom i tym, co przyczynili się do nabycia proporca i uświetnienia uroczystości.

Ks. prezes Chudziński zamknął obrady, które zakończono odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Hymnu Młodych".

Po zebraniu uczestnicy udali się do refektarza na grochówkę. Od godziny 5 odbyły się zabawy w sali p. Zawadzkiego i p. Nierzwickiej do godz. 11 wieczorem.

15 sierpnia w Końskich.

(Od własnego korespondenta „Warsz. Dzien. Narodowego")

Końskie, w sierpniu.

Tegoroczne uroczystości w rocznicę „Cudu nad Wisłą" zorganizowane były przez Stronnictwo Narodowe w Końskich, w znacznie skromniejszych rozmiarach niż w latach ubiegłych. Nie urządzono jak zwykle zjazdu poświęconego S. N. Mimo to na placu zbiórki stanęły delegacje z 11 proporcami oraz kilka kampanii narodowców. Po odebraniu raportu przez prezesa pow. kol. St. Froelicha, wyruszono grupami do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Przed wielkim ołtarzem stanęło 11 pocztów proporcowych w „jasnych mundurach". Uroczystą sumę odprawił ks. Granat, a podniosłe kazanie wygłosił ks. Spychała. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę".

Z kolei odbyło się w sali „Sokoła" zgromadzenie publiczne, które zagaił i przewodniczył kol. prezes Stan. Froelich. Mocne przemówienie, przerywane często burzą oklasków wygłosił kol. Miecz. Brzuchania. Mówca przytoczył dowody zdrady dokonywanej przez żydostwo w roku 1920. Przy omawianiu naszej sytuacji obecnej mówca podkreślał naszą moralną i materialną gotowość do wojny.

Przemówienie to wywołało burzę oklasków. Z kolei przemówił kol. prezes Stan. Froelich, po czym wśród okrzyków na cześć Wielkiej Polski, zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i Roty.

(Bm)

Pierwszy proporzec S. N.

na Śląsku Cieszyńskim

Obchód sierpniowy w Jasienicy

(Od własnego korespondenta „Warsz. Dzien. Narodowego")

Bielsko, w sierpniu

Ruch narodowy jak w całej Polsce tak i na prastarej polskiej ziemi cieszyńskiej rozwija się pomyślnie, skupiając liczne rzesze Polaków. Tam gdzie kilka lat temu nic nie słyszano o Stronnictwie Narodowym, a miasteczka i wioski były opanowane przez socjalistów, dziś ziemie te stają pod sztandarem narodowym.

Praca mimo że nie jest lekka, ale szybkim tempem posuwa się naprzód. Dowodem tego jest **poświęcony w dniu 15 bm. proporzec Koła Stronnictwa Narodowego w Jasienicy na Śląsku Cieszyńskim.**

Uroczystość, mimo nieustannie padającego deszczu w nocy 14-go i przez cały dzień 15-go wypadła zadawalająco, gromadząc przeszło 500 karnych członków, w tym połowę umundurowanych. Przewyższał tu element młody, którego nie zastraszyły niewygody, rzęsiście padający deszcz i błoto. W przemokniętych mundurach maszerowali po kilkanaście kilometrów, ażeby stanąć w oznaczonej godzinie na miejscu zbiórki.

Po złożeniu raportu przez kierownika koła kol. Karola Śliwkę delagatowi Zarz. Okr. S.N. z Bielska, przy dźwiękach orkiestry nastąpił wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Po poświęceniu proporca, uroczystej sumie i okolicznościowym kazaniu wrócono do lokalu, na akademię.

Obok ustawionego specjalnie podium stanęły sztandary narodowych związków robotniczych z Bielska, oraz kilkanaście proporców z pobliskich kół S. N. Po odśpiewaniu „Roty" zagajenia dokonał delegat Zarz. Okr. z Bielska kol. Franciszek Krupa, który zarazem wygłosił wstępne przemówienie. Jako pierwszy przemawiał członek Zarządu Głównego S. N. z Warszawy mgr Napoleon Siemaszko.

Nawiązując do zwycięstwa pod Warszawą prelegent powiedział: — „Nie baliśmy się w roku 1920 hord bolszewickich ze wschodu. Dziś też nie boimy się sąsiada zachodniego. Nie boimy się dlatego, że Polska posiada świetną armię, oraz ideę narodową, która w razie potrzeby rozpali serca wszystkich Polaków zdolnych do największych poświęceń". Przemówienie mgr Siemiaszki zostało przyjęte przez publiczność entuzjastycznie.

Następny przemawiał mgr Adam Pawlikowski, który w przemówieniu swym omówił zwycięstwo pod Warszawą. Oba przemówienia były gorąco oklaskiwane. Delegat Zarz. Okr. S. N. z Bielska kol. Franciszek Krupa odebrał od chorążego ślubowanie, składając kierownictwu Koła życzenia pomyślnego rozwoju, w marszu do Wielkiej Polski. W końcu odczytano pismo prezesa Zarz. Okr. S. N. z Bielska red. Zajączka i wiceprezesa kol. Bartyzela, którzy z powodu zajęć na uroczystość przybyć nie mogli.

Potężny „Hymn Młodych" i okrzyki na cześć Polski Narodowej i przywódców Obozu Narodowego zakończyły podniosłą uroczystość na prastarej ziemicy śląskiej. **(F. S.)**

Pod Jasną Górą

(Od własnego korespondenta „Warsz. Dzien. Narodowego")

Częstochowa, w sierpniu

W ostatniej chwili władze S.N. zmuszone były zmienić program uroczystości sierpniowych, zakrojonych na szeroką skalę. Zdecydowano urządzić obchód w ramach jedynie wewnętrznych S. N. Mimo to uroczystości wypadły nadspodziewanie dobrze.

Rano na dziedzińcu przed lokalem odbyła się zbiórka poczтów proporcowych, członków S. N. i raport, który zdał kol. Opala kier. organ. Glińskiemu. Po raporcie grupami, wśród ulewnego deszczu, udano się na Jasną Górę, gdzie w szczelnie wypełnionej bazylice zostało odprawione uroczyste nabożeństwo pontyfikalne, celebrowane przez Jego Ekscelencję ks. biskupa sufragana diec. Częstochowskiej Zimniaka.

Podczas nabożeństwa patriotyczne kazanie wygłosił jeden z księży paulinów. Kaznodzieja przypomniał zebranym rzeszom ciężkie chwile w roku 1920, w czasie których z pomocą przyszła Narodowi Polskiemu Matka Najświętsza. Dziś też są chwile ciężkie dla Polski, mówił kaznodzieja, i dziś podobnie jak wczoraj, gdy Naród ucieknie się pod opiekę Marii, ona również przyjdzie z pomocą i wesprze Naród walczący z wrogami.

Po powrocie z Jasnej Góry w lokalu Zarz. Okr. przy Al. Wolności 18, szczelnie wypełnionym przez członków i sympatyków S.N. odbyło się imponujące zebranie poświęcone wiekopomnej rocznicy 15 sierpnia. Zebranie zagaił i zarządził odśpiewanie pieśni bojowej kol. J. H. Stysiński, poczem oddał głos kol. Nowickiemu, który dał w swoim referacie rzut oka na tragiczne dni przed 15 sierpniem 1920 r. oraz podkreślił zachowanie się Żydów w tym czasie. Porównaniem czasów z wojny polsko - bolszewickiej i dzisiejszej chwili przemówienie kol. Nowicki zakończył. Drugi mówca kol. Jerzy Stysiński podkreślił ofiarność polskiego ludu w obronie Ojczyzny zagrożonej przez bolszewizm, wyrażając równocześnie zdecydowanie do nowych ofiar polskiego ludu dzisiaj. Burzliwe oklaski jakimi obdarzono mówców, były świadectwem, że słowa ich trafiły do serca zebranym. Zebranie w podniosłym nastroju zakończono Hymnem Młodych.

Uroczystości „Cudu nad Wisłą" w C.O.P.

(Od własnego korespondenta „Warsz. Dzien. Narodowego")

Nisko, w sierpniu

W wielu miejscowościach na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego Stronnictwo Narodowe uroczyście obchodziło 19 rocznicę „Cudu nad Wisłą".

Szczególnie ważne uroczystości odbyły się w środku C.O.P. w powiecie niżańskim.

Nisko ze Stalową Wolą i okolicą, to część Polski, na którą zwrócone są oczy całego Narodu. Tu tworzy się podwaliny pod nową, Wiel. Polskę—tu tworzy się nowy zrąb materialny, a w parze z nim budzi się nowe życie duchowe narodu. Zaobserwować można coraz to większe zainteresowanie sprawami społecznymi i politycznymi.

Tu, gdzie dotychczas umysły ludności pozostawały w ciasnym kręgu myśli polityków klasowych, dziś szeroką falą płynie ruch narodowy.

Stronnictwo Narodowe swą pracę prowadzi w powiecie niżańskim dopiero drugi rok. W roku 1938, t. j. w pierwszym roku swej pracy S. N. urządziło zjazd powiatowy. W tym roku, z przyczyn od S.N. niezależnych Zarząd Powiatowy S.N. w Nisku dla uczczenia 19 rocznicy „Cudu nad Wisłą" urządził zebranie publiczne w lokalu zamkniętym. W wypełnionej po brzegi największej sali Sokoła odbyło się zebranie. Zebranie zagaił prezes Zarządu Pow. S. N. w Nisku kol. inż. Łobaczewski Stefan. Zebranie rozpoczęto odśpiewaniem Hymnu Narod. — następnie jednomi nutowym milczeniem uczczono pamięć śp. kol. mgr. Rymarza Leona ze Lwowa, który znany był na naszym terenie jako dobry mówca i śmiały bojownik idei narodowej. Po zagajeniu zabrał głos delegat Zarządu Okręgowego S. N. ze Lwowa kol. mgr. Wojdyga Jan.

Jako ostatni przemawiał przedstawiciel świata pracy, robotnik ze Stalowej Woli kol. Jóźwiak Saturnin. Przemówieniem swym kol. Jóźwiak porwał całą salę. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej „Nie rzucim ziemi" i „Hymnu Młodych". (mir.)

Niemiec i Żyd

ukrywali bilon

CHOJNICE, 17.8. Podejrzewając wywrotową akcję wrogich czynników w związku z odczuwanym w Chojnicach brakiem bilonu, władze śledcze przeprowadziły szereg rewizji.

W wyniku śledztwa aresztowano pod zarzutem karygodnej spekulacji bilonem kowala Artura Luedtke, narodowości niemieckiej i handlarza żydowskiego Josela Totenkopfa — obu z Chojnic.

Złóż ofiarę na FON

Nielojalny stosunek Francka do kupiectwa polskiego

W naświetlaniu działalności firmy „Henryka Francka Synowie w Skawinie" nie możemy w dalszych swych doniesieniach pominąć stosunku tej fabryki do kupiectwa polskiego.

Kwestia ta łączy się z obrotem tej firmy w Polsce, który jest olbrzymi. Przed kilkoma laty przekraczał on 18 milionów złotych rocznie. Obecnie w związku z rozwojem czysto polskich fabryk surogatów kawy spadł, ale w każdym razie wynosi przeszło 12 milionów złotych rocznie.

Obrót ten w lwiej części przechodzi przez ręce kupców polskich. Czy Franck poczuwa się względem tych kupców do jakiejś wdzięczności, albo przynajmniej lojalności? Odpowiedź na to pytanie jest zdecydowanie negatywna. Plakatów, afiszów, a nawet uniżonych listów i różnych papierów reklamowych Franck kupcom nie żałuje, ale z tego kupiec nie ma nic.

Z zarobkiem natomiast na wyrobach Francka jest gorzej. Przeciętna nadwyżka brutto kupca detalisty nie przekracza 10 proc. do 15 proc., a w niektórych okolicach Polski nie sięga nawet 5 proc. brutto. Jest rzeczą oczywistą, że i 10 proc. brutto nie pokrywa, kosztów handlowych i podatków detalisty, a więc kupiec polski w większości wypadków darmo pracuje na Francka.

Za tę bezpłatną pracę Franck odwdzięcza się kupcom w ten sposób, że stara się ominąć ich i odebrać obroty. Przede wszystkim firma Franck omija kupca hurtownika, wysyłając swych sprzedawców do każdego najdrobniejszego sklepiku nie tylko w miastach, ale i po wsiach.

Ale i kupcowi detaliście Franck także odbiera obroty, gdzie tylko może. Wszelkie zakłady i organizacje, jak szpitale, bursy, klasztory, kuchnie dla robotników, oddziały wojskowe i junackie, więzienia itp. — regularnie są odwiedzane i zaopatrywane przez sprzedawców Francka. Gorzej jeszcze, do restauracyj i pensjonatów, gdzie w sezonie można sprzedać zaledwie kilkanaście paczek, dociera sprzedawca lub propagandzistka Francka i nie licząc się z tym, że dana kuchnia przecież nabywa wyroby Francka w bliskim sklepie, stara się wprost natrętnie zaopatrywać bezpośrednio z pominięciem kupca.

Ten system bezpośredniej sprzedaży z fabryki do kuchni zapoczątkowała pierwsza w Polsce firma Franck i kontynuuje na coraz większą skalę.

Dla kupiectwa polskiego jest to zjawisko groźne, nad którym należy się zastanowić. Przykład Francka stanowi dla innych fabryk zachętę, a firmy konkurencyjne zmusza poniekąd do tego samego systemu sprzedaży. Jak będzie wyglądał obrót kupca, jeśli coraz więcej dostawców zacznie wybierać mu spod nosa wszystkich większych i lepszych odbiorców?

Nielojalność Francka wobec kupców polskich wyraża się jeszcze w tym, że pracownicy żydowskich kupców otrzymywali prowizję od przedstawicieli jego, natomiast pracownikom kupców chrześcijańskich tej prowizji udzielać nie było wolno.

Bolączki, o których obecnie piszemy, są dobrze znane wszystkim kupcom, z których wielu już oburzało się na firmę Franck, ale... w dalszym ciągu wyroby tej firmy prowadzi. Obecnie nadszedł czas, aby organizacje kupieckie zajęły się bliżej zbadaniem charakteru i sposobu działalności firmy Franck i uwzględniając niemieckie oblicze tej firmy, nielojalny stosunek do społeczeństwa polskiego i bardzo nielojalny do kupiectwa polskiego, ogłosiły bojkot tych wyrobów.

Na przykładzie „Persila" i Francka należy nauczyć niemieckie koncerny szacunku dla uczuć społeczeństwa polskiego i interesów kupiectwa polskiego. Żadna firma za granicą nie mogłaby sobie pozwolić na podobne dyktatorskie i lekceważące traktowanie kupiectwa, jak to czyni Franck w Polsce.

Dlatego też w dalszym ciągu będziemy przypominali kim są Henryka Francka Synowie i będziemy wyjawiali dalsze tajemnice Francka ze Skawiny. (ZOPP).

Jak premier prowincji Manitoba zabiega o głosy niemieckich kolonistów

Mimo sprzeciwu dominialnych władz kanadyjskich oraz mimo niezadowolenia, które się przejawiło w kołach miejscowych — rząd kanadyjski prowincji Manitoba wysyła jednak do Niemiec misję handlową, która ma zbadać możliwość wymiany artykułów miejscowej produkcji na jakiekolwiek wyroby niemieckie.

W odpowiedzi na liczne krytyki premier prowincji Bracken oświadczył, że nikt nie może odmówić prowincji prawa, które ma każda firma handlowa.

Podobno jedną z przyczyn wysłania delegacji do Niemiec jest chęć premiera zapewnienia sobie głosów kolonistów niemieckich w czasie nadchodzących wyborów prowincjonalnych.

W każdym razie eksperci twierdzą, że w obecnej sytuacji Niemcy nie mogłyby dostarczyć artykułów, które opłaciłoby się uzyskać wzamian za pszenicę kanadyjską.

Jak słychać, inicjatywa premiera Brackena ma poważnie zaszkodzić jego dalszej karierze politycznej. Trudno zresztą przypuszczać, żeby mogło być inaczej...

Nabywcy kontynentalni wznowili zakupy złota na rynku londyńskim

Na rynku londyńskim wystąpiła ostatnio zwyżka ceny złota o 1 d. na uncji. Jednocześnie wzrosła tzw. premia ponad „parytet amerykański".

Zjawiska te wywołały wielkie zainteresowanie. Wzmożone zakupy złota ze strony kontynentalnych nabywców tłumaczone są przez londyńskie sfery kompetentne w sposób niejednakowy.

O ile jedni uważają, że główną przyczyną dość nagłego wznowienia przez kontynent zakupów złota w Anglii jest zdenerwowanie, wywołane zawieszeniem wypłat banku Mendelssohna, inni twierdzą, że przyczyna jest głębsza, i upatrują ją w precyzujących się podobno ostatnio nieco lepszych międzynarodowych perspektywach politycznych.

W ostatnich czasach groźba wojny bowiem raczej osłabia tezauryzację złota, gdyż powszechne stały się przypuszczenia, że na wypadek wojny zbycie złota byłoby bardzo utrudnione, względnie ściśle podporządkowane specjalnym przepisom.

Fatalny stan taboru kolejowego Rzeszy

Według niemieckich danych urzędowych, stan taboru kolejowego w Niemczech uległ w ostatnich latach znacznemu pogorszeniu.

I tak w r. 1929 — 1938 liczba lokomotyw z 24 tys. spadła do 20 tys. Ilość wagonów towarowych, która w 1929 r. wynosiła 671 tys. spadła w 1937 r. na 574 tys.

Podkłady kolejowe są zużyte. W ciągu ostatnich 8 lat wymieniono mniej podkładów kolejowych na nowe, niż to przewiduje statut w okresie jednorocznym. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest zwiększenie się liczby nieszczęśliwych wypadków na kolejach niemieckich, która wzrosła o 33 proc.

W Słowacji szykanują robotników-Polaków

Pod naciskiem „opiekunów" niemieckich, słowackie władze administracyjne rozpoczęły systematyczne szykanowania obywateli narodowości polskiej, zamieszkałych na terenie „wolnego" państwa słowackiego.

W jednym z większych zakładów przemysłowych w Bratysławie zwolniono 5 robotników polskich bez żadnego odszkodowania i bez żadnych powodów, a natychmiast na ich miejsce przyjęto 10-ciu Niemców.

Służalczość — godna zapamiętania...

O lepsze ceny drewna w eksporcie do Niemiec

Prywatni eksporterzy drewna z Polski wymówili dotychczas obowiązującą umowę z odbiorcami niemieckimi w sprawie cen i zwrócili się do instytucji, kierującej obrotem drewna w Niemczech, z postulatem podwyższenia cen dla szeregu sortymentów drzewnych.

Żądanie to wiąże się ze stałą poprawą cen drewna polskiego, która następuje od szeregu miesięcy na zagranicznych rynkach zbytu.

Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 7 do 13 sierpnia 1939 r. wg obliczenia biura Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie.

Ceny rozumieią się za 100 kg w złotych

Giełdy krajowe	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	20,82½	12,82	—	19,51
Gdańsk	—	14,85	18,81	—
Poznań	18,25	12,92	—	—
Bydgoszcz	18.96	13,54	—	15,75
Łódź	20,37½	12,37½	—	16,37
Lublin	20,32½	12,33	—	19,00
Równe	18,35	11,87½	—	13,56
Wilno	20,39	13,21½	—	17,66
Katowice	20,58	13,96	—	16,87½
Kraków	20,60	14,12½	—	19,61
Lwów	19,12½	12,44	—	15,75
Giełdy zagraniczne				
Hamburg	13,96½	11,12	—	9,98
Chicago	12,97	8,29½	12,18	10,97
Buenos Aires	12,18	—	—	7,13

Dekret o upoważnieniu ministra Skarbu do zaciągnięcia kredytu zagranicznego na cele obrony państwa

W Dzienniku Ustaw RP Nr 75 z dnia 16 sierpnia rb. opublikowany został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 sierpnia rb. o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia kredytu zagranicznego na cele obrony państwa (poz. 490).

Według art. 1 dekretu minister skarbu jest upoważniony do zaciągnięcia gwarantowanego przez rząd brytyjski kredytu do wysokości 8.163 tys. funtów na zakup towarów w Zjednoczonym Królestwie na cele obrony Państwa.

Według art. 2 minister skarbu ustala warunki zaciągnięcia kredytu, a w szczególności terminy i sposób spłaty, przy czym oprocentowanie nie może przewyższać 5 proc., w stosunku rocznym.

Według art. 3 minister skarbu jest upoważniony do wypuszczania obligacyj i wystawiania innych zobowiązań skarbu państwa w związku z zaciągnięciem omawianego kredytu.

Jak postanawia art. 4, obligacje te i zobowiązania oraz przychód z nich, będą wolne od wszelkich podatków i opłat.

Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

Wiadomości gospodarcze

NIE DOPUŚCIĆ NIEMCÓW NA ANGIELSKI RYNEK DRZEWNY!

Rynek angielski wykazuje w dalszym ciągu tendencje dużego zapotrzebowania na drewno. Sowiety zaofiarować mogą jeszcze maximum kilkanaście tysięcy standartów do Anglii, ale ze względu na toczące się pertraktacje importerów angielskich z Niemcami w sprawie dostawy drewna, prawdopodobnie zrezygnują one z dalszej możliwości sprzedaży na rynku angielskim.

Jasnym jest, że nasi eksporterzy, a przede wszystkim Lasy Państwowe, których drewno jest bardzo pożądane w Anglii, winni sprawą tą bliżej się zainteresować i nie dopuścić Niemców na rynek angielski.

POMYŚLNA SYTUACJA W POLSKIM PRZEMYŚLE DYKTOWYM

Polski przemysł dyktowy przeżywa obecnie okres pomyślnej koniunktury, a to wskutek znacznego wzrostu zapotrzebowania na dyktę zarówno w kraju, jak i za granicą. M. in. ostatnio wzrósł wydatnie eksport skiejek do W. Brytanii.

Fabryki krajowe pracują bardziej intensywnie i ledwie mogą sprostać napływającym zamówieniom. Szereg fabryk wydał z dniem 1 sierpnia nowe cenniki, podwyższając ceny na wszystkie niemal gatunki i wymiary.

ULGI PRZY PRZEJAZDACH NA TARGI DO WILNA

Zwiedzający V Targi Północne korzystają z 4-ch rodzajów ulg kolejowych, wydanych na podstawie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki.

1) 75 proc. ulgi od ceny normalnej, w drodze powrotnej z Wilna;

2) 50 proc. ulgi przy przejazdach w obie strony, udzielane z tytułu imprezy turystycznej „Lato na Ziemiach Wschodnich" (dojazd do Wilna musi nastąpić z miejscowości odległej conajmniej o 250 km. od Wilna);

3) 50 proc. zniżki przy 4 przejazdach wycieczkowych na terenie Ziem Wschodnich, z tytułu tegoż „Lata na Ziemiach Wschodnich", przy czym posiadaczom kart uczestnictwa przysługuje prawo przerwania podróży w Wilnie, jeżeli stacja Wilno leży na drodze przejazdu;

4) wycieczki zbiorowe (pociągi popularne) korzystają ze specjalnych zniżek kolejowych, o które należy się zwracać do delegatur Ligi Popierania Turystyki odnośnych dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych.

Z MIĘDZYNARODOWEGO RYNKU KAUCZUKOWEGO

Dobrze poinformowane koła londyńskie utrzymują, że następne posiedzenie międzynarodowego komitetu kauczukowego odbędzie się prawdopodobnie w dniu 7 września rb.

Posiedzenie to wywołuje specjalne zainteresowanie, gdyż na nim komitet powinien rozważyć sprawę wypuszczenia na rynek 80 tys. ton kauczuku, który ma być wymieniony przez W. Brytanię na bawełnę amerykańską.

POWAŻNY KRYZYS PRZEDSIĘBIORSTW NAFTOWYCH U. S. A.

Dwa towarzystwa naftowe w Stanach Zjednoczonych a mianowicie „Humble Oil Co" i „Houston Oil Co", postanowiły obniżyć cenę ropy o 5—32 cts. na baryłce.

Decyzja ta nastąpiła wślad za postanowieniem 2-ch innych towarzystw naftowych — obniżenia cen ropy. Decyzje uważane są w kołach naftowych za dowód poważnych trudności i za najpoważniejszy kryzys, poczynając od roku 1931.

Jednocześnie zdecydowano wstrzymać w jednym z przedsiębiorstw produkcję ropy na 15 dni.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Notowania z dnia 17 sierpnia 1939 r.

DEWIZY

Amsterdam 285,80 (sprzedaż 286,51 kupno 285,09); Berlin (sprzedaż 213,07 kupno 212,01); Bruksela 90,45 (sprzedaż 90,67, kupno 90,23); Gdańsk (sprzedaż 100,25, kupno 99,75); Helsinki (sprzedaż 11,01, kupno 10,95); Kopenhaga 111,25 (sprzedaż 111,53, kupno 110,97); Londyn 24,90 (sprzedaż 24,97, kupno 24,82); Mediolan (sprzedaż 28,03, kupno 27,89); Montreal 5.33 i trzy ósme, kupno 5.30 i siedem ósmych); Nowy Jork 5.31 i siedem ósmych (sprzedaż 5.33 i jedna ósma, kupno 5.30 i pięć ósmych); N. Jork (kabel) 5.32 i jedna ósma (sprzedaż 5.33 i trzy ósme, kupno 5.30 i siedem ósmych); Oslo (sprzedaż 125,42, kupno 124,78); Paryż 14,11 (sprzedaż 14,15, kupno 14,07); Sztokholm 128,40 (sprzedaż 128,72, kupno 128,08); Zurych 120,10 (sprzedaż 120,40, kupno 119,80); Marka niem. srebrna (sprzedaż 87, kupno 84,50).

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. prem. inwest. I em. 70,00, II em. 69,00; 3 proc. poż. prem. inw. seriowa I em. 72,50, II em. 71,00; 4 proc. państw. poż. prem. dol. 38,25; 4 proc. poż. kons. (większe) 61,25; 4 proc. poż. kons. (drobne) 60,50; 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 60.50; 5 proc. poż. kolej. konwers. emiwypb 5 proc. konwersyjna 63,00; 5 proc. poż. kolej. konwers. 61,00 (drobne) 59,00.

5 i pół proc. L. Z. I oblig. Komun. Banku Gosp. Kraj. (dawn. 8 proc. i 7 proc.) 81,00 (w proc.); 5 i pół proc. L. Z. Banku Rolnego (dawn. 8 proc. i 7 proc.) 81,00; 6 proc. oblig. bankowe BGK 3 em. 97,00; 5 i pół proc. L. Z. Tow. Kred. Przem. Pol. funt. (dawn. 8 proc.) 81,00 (w proc.).

4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 52,50—52,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 60,00, (po 1.000) 61,50; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r. 56,50.

AKCJE

Bank Polski 102,00; Lilpop 79.00 — 79,25; Norblin 91,00; Starachowice 42,50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowania z dnia 17 sierpnia 1939 r.

Pszenica jednolita 20,75 — 21,50; Pszenica zbierana 20,25 — 20,75; Żyto I standart 12,50 — 13,50; Żyto II standart 13,00 — 13,25; Jęczmień I standart 16,75 — 17,00; Jęczmień II standart 16,50 — 16,75; Jęczmień III standart 16,25 — 16,50; Owies I stand. 16,00 — 17,00; Owies II stand. 15,00 —16,00; Gryka 22,75—23,25.

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka psz. „wyciągowa" 0—30 proc. z wor. 41,50—42,50; Mąka psz. „wyciągowa" 0—35 proc. z wor. 39,50 — 40,50; Mąka psz. gat I 0—50 proc. z wor. 36.50 — 39,50; Mąka psz. gat. I-A 0—65 proc. z wor. 34,50 — 36,50; Mąka psz. razowa gat. II-A 30—65 proc. z wor. 29,00—30,50; Mąka psz. raz. gat. II-D 50—65 proc. z wor. 24,00 —25,00; Mąka psz. raz. gat. III 65—70 proc. z wor. 16,00 — 18.00; Mąka psz. pastewna 13,50 — 14,50; Mąka żytnia „wyciągowa" 0—30 proc. z wor. 24.25 — 24,75; Mąka żyt. gat. I 0—55 proc. z wor. 22,25 — 22,75; Mąka żyt. razowa 0—95 proc. z wor. 17,75 — 18,25; Mąka żyt. śrut. eksp. (o zawartości popiołu do 2,5 procent) 12.25 — 12,75; Mąka ziemniacz. „Superior" z wor. 36.00 — 37.00; Otręby pszenne grube z przem. stand. 11,50 — 12,00; Otręby psz. średnie z przem. stand. 10,75 — 11,25; Otręby psz. miałkie z przem. stand. 10,75 — 11,25; Otręby żytnie z przem. stand. 9,25 — 9,75.

STRĄCZKOWE, OLEISTE KONICZYNY I INNE NASIONA

Groch Victoria z wor. 40,00—43,00; Wyka jara 22,50 — 23,50; Wyka ozima 80.00 — 85,00; Peluszka 25.00 — 26,50; Łubin niebieski 10,50 — 11,00; Łubin żółty 13.50 — 14.00; Rzepak ozimy z wor. 48.00 — 49.00; Rzepik ozimy z wor. 46,00 — 47.00.

Ogólny obrót 6295 ton, w tem żyta 1300 ton.

SPORT

Przygotowania węgierskie
na międzypaństwowy mecz piłkarski z Polską

Jak już donosiliśmy, **piłkarze węgierscy przygotowują się z rzadką starannością do czekającego ich na za tydzień meczu z Polską w Warszawie.** Urlopy graczy skończyły się 3 sierpnia i od tego dnia kapitan związkowy, von Ginzery, i trener Toth przeprowadzają co drugi dzień na rozmaitych boiskach budapeszteńskich **zaprawy kadry reprezentacyjnej.** Gracze Ujpesti i FTC, jako finaliści, „Mitropacup", zwolnieni byli do 11 bm od udziału w treningach, musieli jednak stosować się do pewnych nakazań trenera i prowadzić solidny tryb życia.

Ponieważ reprezentację węgierską spotkało ostatnio kilka niepowodzeń, więc zreorganizowanemu od dwu miesięcy związkowi i jego nowym kierownikom zależy specjalnie na dobrym początku, a mecz z Polską jest właśnie pierwszym.

To też gracze otrzymali bardzo surowe zarządzenia, jak mają żyć i czego się wystrzegać. **Nie wolno im wiosłować, jeździć na rowerze, zbyt długo przebywać na słońcu, pić i palić więcej jak 10 papierosów dziennie. — Mogą pływać tylko bardzo krótko, rano muszą przeprowadzić gimnastykę, chodzić spać o godz. 23-ej, codziennie brać masaż i stosować specjalną dietę.**

Treningi przeplatane są meczami sparringowymi. **Ostateczne ustalenie składu nastąpi na tydzień przed wyjazdem do Warszawy.** W każdym razie wiadomo, że znajdzie się tam wiele sławnych nazwisk. Skład kadry reprezentacyjnej jest następujący:

Bramkarze: Szabo (Hungaria), Toth (Szeged), Sziklai (Ujpest), Csikos (Phoebus).

Obrońcy. Kiss i Biro (Hngaria) oraz Horanyi (Phoebus), Olajkar (Kispest), Kiraly (Nemzeti), Fekete (FTC).

Pomoc: Lazar i Sarossi III (FTC), Balogh (Ujpest). Konkurentami ich są: Szalay (Ujpest). Turey (Hung), Dudas (Hung.).

Do ataku wyznaczono 15 graczy. — Linia wyglądać będzie prawdopodobnie następująco: Varadi (Szork), Csen (Hung.), Zengeller (Ujpest), dr Sarossii (FTC), Gyettval (FTC).

Ze znanych nazwisk brak jest tylko Toldiego, który jest w stanie wojny ze Związkiem i kontuzjowanego najlepszego skrzydłowego Węgrów, Adama. Wiele jest jednak innych nazwisk, sławnych w całej Europie.

Reprezentacja węgierska będzie więc napewno najsilniejszą z tych, które grały w Warszawie.

Lekkoatletyczne mistrzostwa stolicy

We wtorek na stadjonie Wojska Polskiego rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo Warszawy w konkurencji panów. W zawodach startowały wszystkie kluby stolicy.

Wyniki poszczególnych konkurencji notujemy: kula — 1) Gierutto (Warsz) 14,17 mtr, dysk — Gierutto 42,19 mtr, oszczep — Strycharzewski (Pol.) 53,39 mtr, wzwyż — Prusak (Pol), Głuchowski (PKS) Stażyk (W-nka) i Żurawski po 170 mtr wdal — Gierutto 661 cmt, tyczka — Kobylański (W-nka) 310 cmt, 5000 m — Herman (Pol) 15:49,6 min, 3 × 1000 mtr Polonia 8:12,5 min, 200 m z płotkami — Sulikowski (AZS) 26.4 sek. sztafeta: 5000 — 300 — 200 — 200 — 300 — 500 — zwyciężyła Polonia 4:21,6 min.

W punktacji drużynowej — 1) Polonia 15,418 pkt. 2) Warszawianka 15,063 pkt, 3) Policyjny KS 13,610 pkt, 4) AZS 11,865 pkt, 5) Żagiew 11,828 pkt, 6) PZL 11,615 pkt. 7) CWS 9407 pkt, 8) Makabi 7125 pkt.

Reprezentacja akademicka
na VIII Igrzyska w Monaco

Centrala Akademickich Związków Sportowych ustaliła następujący skład polskiej reprezentacji na VIII Igrzyska Akademickie (C.I.E.), które się odbędą w dniach 20 do 27-go bm. w Monaco:

Lekkoatletyka — Gierutto, Gąssowski, Zabierzowski, Sulikowski, Karol Hofman. **Pływanie** — Kratochwilówna, Bocheński. **Tenis** — Łuniewska, Baworowski, Gottschalk. **Szermierka** — Serini - Burska, Nawrocka, Kandziora, Zawadzki, Czyżowski, Zapaśnik, Nawrocki i Szlubowski. Szermierze walczyć będą zarówno w konkurencji indywidualnej, jak i drużynowej (w szabli i szpadzie).

Kierownikiem ekspedycji będzie prezes centrali AZS'ów mgr. Pilarski, zastępcą będzie mgr. Kocay. Kierownicy ekspedycji wezmą udział po Igrzyskach w kongresie C.I.E.

Wraz z drużyną wyjeżdża do Monaco wycieczka złożona z kilkunastu akademików.

PZLA chce przekonać
ostrożnych drohobyczan

W Związku z rezygnacją Drohobycza z organizacji meczu lekkoatletycznego pań Polska — Węgry, **zarząd PZLA postanowił na ostatnim posiedzeniu nie przyjąć tej rezygnacji do wiadomości i wydelegować do Drohobycza p. Wojnarowską celem uzgodnienia z miejscowym okręgiem warunków przeprowadzenia meczu w Drohobyczu.**

Tempo prac przedolimpijskich
w Finlandii

Przygotowania do Olimpiady, która ma się odbyć w 1940 roku w Helsinkach, znajdują się w pełnym toku.

Olimpijski Komitet Finlandii obliczył, że w okresie Olimpiady do Helsinek przybywać będzie 40 tys. osób tygodniowo drogą morską, lotniczą i lądową. Dla takiej liczby osób zagwarantowano przejazd środkami komunikacyjnymi Finlandii. Liczni turyści przybędą poza tym do Helsinek własnymi samochodami, yachtami, samolotami itd.

Naczelnym komendantem „wsi olimpijskiej" został mianowany major dypl. Yrioe Walkama, kierownik wydziału wychowania fizycznego w ministerstwie obrony.

„Dyktatorem" prasowym mianowano dyr. Toivo Aro, długoletniego naczelnego redaktora fińskiego dziennika sportowego „Urheilelehti".

Dyr. Aro należał ongiś do najwybitniejszych sportowców Finlandii i reprezentował Finlandię na olimpiadach w 1903 i 1912 r. W pływaniu dyr. Aro zdobył 7-krotne mistrzostwo Finlandii w niektórych konkurencjach.

Słowem — mimo napiętej sytuacji politycznej w całym świecie, Finowie nie zaniedbują przygotowań, ani nie zmniejszają tempa prac. Może mają rację...

Najszybsi na 10 km

Po niedawnym świetnym wyniku Fina Tuominena na 10 klm (30:07,6 min), prasa fińska dokonała zestawienia nazwisk biegaczy, którzy dystans powyższy przebyli w czasie poniżej 30:45 min. Jak się okazuje, wynik taki uzyskało dotychczas 12 biegaczy, wtym 10 Finnów, 1 Szwed i 1 Japończyk.

Nazwiska tych zawodników notujemy w kolejności wyników: Mäki — 30:02 min., Salminen — 30:05,6 min., Nurmi — 30:06,4 min., Tuominen — 30:07,6 min., Pekuri, Lehtinen, Askola, Iso-Hollo, Ritola, Murasoko (Japonia), Tilman (Szwecja) i Tamila.

Koszykarki
nie pojadą do Włoch

W dniach 20 do 28 b.m. ma się odbyć w Rizzione (Włochy) międzynarodowy turniej koszykówki kobiecej, w którym obok startujących Włoszek, Szwajcarek i Łotyszek miały wziąć również udział i Polki. Polska miała być reprezentowana przez drużynę warszawskiego AZS.

Jak się dowiadujemy, **Centrala AZS'ów zmuszona była wyjazd ten z technicznych względów odwołać**

Decyzję Centrali AZS-ów uważamy za słuszną.

Zawody kajakowe
w Augustowie

W dniu 3 września r. b. w Augustowie odbędą się na jeziorze Necko ogólnopolskie międzyokręgowe zawody kajakowe.

Program zawodów przewiduje konkurencję panów na 1000 i 10.000 metr. (jedynki, dwójki i czwórki) oraz bieg pań na jedynkach i dwójkach, dystans 600 mtr.

Na zawody te zaproszeni zostali kajakowcy węgierscy. Gdyby Węgrzy z zaproszenia skorzystali, wówczas zawody przeniesione zostaną do Warszawy i rozegrane na Wiśle.

Termin zgłoszeń do zawodów powyższych upływa 20 b. m.

Noji i Staniszewski
lecą do Helsinek

Zaproszeni na zawody lekkoatletyczne w Helsinkach, w dniu 18 bm., Noji i Staniszewski otrzymali już od organizatorów bilety lotnicze i odlatują we czwartek 17 bm. z Warszawy do stolicy Finlandii.

Jak wiadomo, Noji startować będzie na dystansie 5.000 mtr., a Staniszewski na 1 milę.

Obóz pięściarzy
przed Warszawą—Dublinem

We czwartek, 17 bm., rozpoczyna się na boisku Polonii warszawskiej obóz bokserski dla zawodników, którzy reprezentować będą Warszawę na dwóch meczach z Dublinem w dn. 4 i 10 września rb.

Zawodnicy nie będą skoszarowani, a jedynie dochodzić mają na codzienne treningi, prowadzone przez Sztamma w godzinach 17.30 — 19.30.

W niedzielę rano odbywać się będzie zaprawa kondycyjno - biegowa również na boisku Polonii.

Tenisistki USA
walczą z Angielkami o puchar Wightmana

W dniach 25 i 26 b. m. w Forest Hills pod Nowym Jorkiem rozegrany zostanie po raz 17-ty mecz tenisowy pań o puchar Wightmana pomiędzy reprezentacjami Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Tabela klasyfikacyjna
klubów wioślarskich

Tabela klasyfikacyjna najlepszych klubów wioślarskich przedstawia się po regatach o mistrzostwo Polski następująco:

Wśród klubów męskich prowadzi krakowski AZS, dla którego najwięcej punktów dobyli: Verey, Ustupski, Osaba i Kostrzewski. Ogółem AZS zdobył dotychczas 341,5 pkt. 2) AZS Poznań — 252 pkt. 3) AZS Warszawa — 247 pkt, 4) WKS Śmigły Wilno — 197 pkt, 5) Kolejowy KW Bydgoszcz — 195,5 pkt, 6) Wisła Grudziądz — 154 pkt. 7) PKS Bydgoszcz 151,5 pkt. 8) TW Płock — 117 pkt, 9) Klub wioślarski Gdańsk — 105,5 pkt, 10) Oficerski Yachtklub Warszawa — 98 pkt.

Wśród klubów kobiecych prowadzi grudziądzka Wisła, która dotychczas zdobyła 54 p. 2) Warszawski Klub Wioślarek — 45 p, 3) AZS Wilno — 45 p, 4) Bydgoski Klub Wioślarek — 43 p, 5) TW Kalisz — 27,5 p, 6) TW Włocławek — 9 p, 7) WKS Kraków — 4,5 p, 8) KW Gdańsk — 2 p, 9) WKS Grodno — 2 p, 10 Poznański Klub Wioślarek — 2 p.

Czy znów pojadą
po porażki?!..

Związek Kolarski w Rydze zaprosił dwóch kolarzy polskich Popończyka i Włodarczyka, na międzynarodowe zawody torowe w Rydze 20-go bm.

Polski Związek Kolarski udzielił obu zaproszonym zawodnikom zezwolenia na wyjazd.

Kłopoty Wileńskiego OZPN-u

W Wilnie odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez Wileński OZPN. Przewodniczył konferencji płk. dypl. Szafran, przewodniczący Wileńskiego OZPN, który apelował do prasy, aby pomogła związkowi w jego pracy, a szczególniej — aby poparła propagowanie piłkarstwa na prowincji i „niszczenia" dzikich klubów.

Warto przypomnieć, że nawet w samym Wilnie istnieją zaledwie trzy kluby piłkarskie, które nadomiar nie zawsze wywiązują się należycie z nakładanych na nie obowiązków.

Zarząd Wileńskiego OZPN uskarżał się, że zawodnicy nie doceniają ćwiczeń gimnastycznych oraz treningów, a dążenia celem zorganizowania takiego czy innego kursu (sanitarnego, sędziowskiego, przodowników i t. p.) rozbijają się wobec braku kandydatów.

Postanowiono podjąć wspólną akcję — działaczy i prasy wileńskiej, aby choć częściowo usunąć istniejące zło.

Rozmaitości

NAJWIĘKSZY NEON NA ŚWIECIE

W początkach września na wieży gmachu telefonów w Sztokholmie umieszczony będzie neonowy zegar, którego waga wyniesie 7 ton, średnica 7 metrów, obwód zaś 22 metry.

Neon będzie świecił czerwonym światłem, a na wskazówki, cyfry godzin i obramowanie tarczy zegara zużytych będzie 90 mtr. rur neonowych. Zegar ten będzie widzialny ze wszystkich punktów Sztokholmu.

NAJŁATWIEJSZY JĘZYK

Mówią nim szczepy, zamieszkujące południowe okolice Patagonii. Język tych szczepów — jak stwierdza raport angielskiej ekspedycji naukowej — składa się ze 100 wyrazów. W sytuacjach trudniejszych tubylcy porozumiewają się znakami. Języka tego nauczyć się można w ciągu kilku godzin. Uczony angielski, autor raportu podkreśla ,że po trzech dniach umiał już biegle porozumiewać się z tubylcami w ich własnym języku.

DUCHY WYWOŁAŁY POŻAR

Jedną z licznych osobliwości Anglii była opuszczona od wieków plebania w miejscowości Sudbury w hrabstwie Sufolk. Spośród wszystkich domów, nawiedzanych przez duchy, a jest ich w Anglii nie mało, ten był okupowany przez niewidzialnych mieszkańców z za świata.

Ilekroć razy ktokolwiek próbował zainstalować się na stałe w 26 pokojach plebanii uchodził coprędzej na drugi dzień, wypłoszony przez „duchy". Znalazł się jednak śmiałek, który, mimo ostrzeżeń mieszkańców wioski, postanowił zamieszkać w domu, z którego przed 9 laty wyprowadzili się ostatni dwudniowi lokatorzy. Gdy na drugi dzień lokator, Mr. Gregson zasiadł w bibliotece i zaczął wertować stare, zapylone volumina, czyjeś niewidzialne ręce rozbiły lampę naftową, wywołując pożar, który strawił dzierżawioną przez Gregsona część domu.

Jak mówi legenda, na miejscu zaczarowanej plebanii stał w 13-tym wieku klasztor. Mnich zakochał się w zakonnicy z sąsiedniego klasztoru. Kochankowie uplanowali wspólną ucieczkę, w czasie której ich wykryto. Mnicha powieszono, a zakonnicę zamurowano żywcem. Od tego czasu duchy nieszczęsnych kochanków pokutowały najpierw w klasztorze, a później w plebanii.

Do 1929 roku można było zetknąć się conajwyżej z widmem duchów. Od tego jednak czasu duchy zaczęły być „aktywne". W sierpniu tegoż roku, jak się później na podstawie badań archiwalnych okazało, w dniu stracenia mnicha w jednym z pokojów wybuchł nagle z niewyjaśnionej przyczyny pożar, Na szczęście pożar wcześnie zauważono. W kilka dni później czyjeś niewidzialne ręce poprzesuwały meble w pokojach gości i mieszkańców tajemniczego domu. To znów wśród ciemności nocnych po pokojach krążyły jakieś widmowe ogniki, trwogą przejmując lokatorów.

Gdy niepokojące zjawiska nie ustawały, lokatorzy woleli się wyprowadzić. Od roku 1930 osławiony dom stał pustką. W tym roku wreszcie wynajął go prof. Gregson, interesujący się zjawiskami spirytystycznymi. Duchy przepłoszyły zbyt ciekawego lokatora, wzniecając pożar, który strawił cenne meble z 13-go wieku i bogaty księgozbiór pochodzący jeszcze z okresu istnienia klasztoru.

CZEMU ZAWDZIĘCZA FORD SWĄ KRZEPKOŚĆ?

Najbogatszy człowiek świata, Henry Ford, ukończył 76-ty rok życia.

Wielki przemysłowiec trzyma się fizycznie doskonale i wygląda na człowieka przynajmniej o dziesięć lat młodszego. Interesy Ford prowadzi wspólnie wraz ze swym synem Edselem, liczącym 51 lat.

Ford zapytany przez dziennikarzy, powiedział, że nie wierzy w możliwość wojny światowej. Na zapytanie, czemu zawdzięcza swą krzepkość odpowiedział: trzem rzeczom: temu, że się nigdy niczym nie martwię, temu, że nigdy nie jem za wiele, — wreszcie temu, że jestem optymistą i mam niewzruszoną wiarę w przyszłość ludzkości.

35,000 DOL. ZA SCHWYTANIE WROGA NR. 1

Po długich przygotowaniach władze sądowe U. S. A. przystępują obecnie do generalnej rozprawy z gangsterstwem w Stanach Zjednoczonych.

Akcja ta ma być przeprowadzona we wszystkich stanach przy pomocy całego kontyngentu policji kryminalnej i mundurowej i nastąpić ma jednocześnie we wszystkich stanach.

Władze mają nadzieję, że uda się w ten sposób ująć nie tylko wroga publicznego Ameryki Nr. 1 Luisa Buchaltera, alias Lipke, lecz także pozostających jeszcze na wolności członków jego niebezpiecznej bandy morderców i szantażystów

Szczególny jednak nacisk położono na ujęcie samego przywódcy.

Premia za przyczynienie się do schwytania bandyty żywym lub umarłym wyznaczona przez władze rządowe w Nowym Jorku, została podniesiona z 10 tys. na 35 tys. dolarów.

Rejestracja fachowców rozpoczęta

Dla nazwisk na „B" — dni 17, 18, 19 bm.

W środę na terenie m. st. Warszawy rozpoczęła się, zgodnie z obwieszczeniem o obowiązku rejestracji do świadczeń osobistych, rejestracja fachowców w rzemiośle i całym szeregu gałęzi przemysłu, wymienionych w odnośnym obwieszczeniu. Rejestracja odbywa się w 23 biurach rejestracyjnych, obejmujących osoby, zamieszkałe na terenie poszczególnych komisariatów Policji Państwowej.

W ciągu dnia 16 bm. odbywała się rejestracja osób, których nazwiska rozpoczynają się na literę „A".

W dniach 17, 18 i 19 sierpnia obowiązani są stawić się do rejestracji fachowcy (w zakresie rzemiosła i przemysłu), których nazwiska zaczynają się na literę „B".

Stawienie się do rejestracji stosownie do podanej w obwieszczeniu kolejności nazwisk jest obowiązkiem wszystkich podlegających rejestracji i niedopełnianie tego obowiązku ściągnie na uchylających się lub opieszałych karę aresztu do 3 mies. lub grzywnę do zł. 3.000 względnie obie te kary łącznie.

Dom dla samotnych kobiet z inteligencji

Liczne głosy o konieczności wybudowania w Warszawie domu dla samotnych kobiet z inteligencji nie minęły bez echa.

Międzynarodowy komitet pomocy dla inteligencji pracującej, w skład którego wchodzi 6 organizacyj katolicko - kobiecych, donosi mianowicie, że na Saskiej Kępie przy ul. Jakubowskiej 18, tuż przy moście Poniatowskiego, istnieje już taki dom dla kobiet, w którym są pokoje dla pań, jedno i dwuosobowe, z systemem korytarzowym, z łazienkami, z całodziennym utrzymaniem po cenach najniższych. Opłata miesięczna bez żadnych innych zobowiązań finansowych.

Informacje w sprawie domu dla kobiet w kancelarii Katol. Zw. Polek (Krak. Przedm. 36) w godz. od 11 do 16-ej.

Czy będą skasowane przedświąteczne godziny handlu wieczornego?

Stowarzyszenia kupców polskich wypowiedziały się za ponowną nowelizacją przepisów o godzinach handlu. W szczególności wysunięto postulat skasowania przedłużonych godzin handlu w soboty i dni przedświątecz, które od dwóch lat zastosowano na terenie wszystkich większych miast.

Jednym z motywów skasowania przedłużonej pory handlu w dni przedświąteczne są trudności przy przestrzeganiu 8-godzinnego dnia pracy personelu.

Skasowania domagają się w pierwszym rzędzie kupcy w poznańskim i na Pomorzu

Program święta pułkowego „Dzieci Warszawy"

Z okazji dorocznego święta pułkowego w warszawskim pułku piechoty „Dzieci Warszawy" tymcz. prezydent miasta przesłał w imieniu stolicy serdeczne życzenia na ręce dowódcy pułku.

Święto pułkowe rozpoczyna się w czwartek o godz. 9.30 rano uroczystym nabożeństwem żałobnym w kościele garnizonowym przy ul. Długiej. O godz. 20 odbędzie się w obozie letnim apel za poległych.

Drugi dzień święta (piątek 18 bm.) wypełnią: o godz. 9.30 — msza polowa w obozie, o godz. 10.30 — rozdanie odznak pułkowych, sznurów strzeleckich i nagród sportowych, o godz. 1.15 — defilada i o godz. 13 — obiad żołnierski.

DOBRE LODY BO W ZIEMIAŃSKIEJ

„Głód garażowy" stolicy wyraźnie maleje

„Głód garażowy" dawał się do niedawna we znaki stolicy. Budowa nowych garaży w Warszawie przybrała jednak w obecnym sezonie budowlanym na sile. W wielu dzielnicach przerabia się na garaże stajnie lub oficyny gospodarcze. W ciągu lipca wydział nadzoru budowlanego zatwierdził kilkadziesiąt projektów na budowę nowych garaży indywidualnych i zbiorowych o łącznej kubaturze ponad 6.000 m. sześć.

Zwiększony napływ projektów na budowę nowych garaży utrzymuje się nadal i każdy miesiąc daje przeciętnie ponad 200 nowych pomieszczeń na samochody.

Nabożeństwo w dniu święta narodowego Węgier

Z okazji święta narodowego Kr. Węgier odbędzie się dn. 20 bm. o godz. 11-ej w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej 31 uroczysta msza święta.

Na nabożeństwie obecny będzie charge d'affaires poselstwa węgierskiego p. Józef Kristoffy, członkowie poselstwa, kolonia węgierska oraz przyjaciele Węgier.

Pomoce naukowe dla szkół zawodowych w Warszawie

Na skutek uchwały Komisji Szkolnictwa Zawodowego przy Polskim Związku Przemysłowców Metalowych przydzielono 9 dokształcającym szkołom zawodowym, położonym na terytorium m. st. Warszawy skompletowane w szafach pomoce naukowe.

W ten sposób wszystkie szkoły dokształcające metalowców w stolicy, mieszczące się przy szkołach powszechnych i najbardziej odczuwające brak pomocy naukowych, zostały zaopatrzone w eksponaty warsztatowe, ułożone metodycznie i uzupełnione zwięzłymi opisami technicznymi.

DZIENNIK REPORTERA

WYPADKI SAMOCHODOWE

Przy ulicy Bonifraterskiej został przejechany przez samochód 49-letni Pinkus Czerkies, zamieszkały przy ul. Zamenhofa 44.

Na skutek odniesionych obrażeń Czerkies poniósł śmierć na miejscu.

Policja zatrzymała do zakończenia śledztwa kierowcę auta Ickocha Kuperbanda.

— Wprost domu nr. 43 przy ul. Wolskiej został przejechany przez samochód Leoniusz Guberuk. W poczekalni na Czystem Guberuk zmarł.

Kierowca samochodu Tadeusz Nelkowski został zatrzymany.

— Na ul. Żelaznej w czasie przechodzenia przez jezdnię, dostał się pod koła samochodu 65-letni Paweł Lesiński, zam. przy ul. Kaliskiej 3.

Karetką Pogotowia przewieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Przechodząc przez jezdnię na ulicy Solec, dostał się pod samochód, prowadzony przez Adolfa Zegarskiego nielaki Przybyłkowski.

Przybyłkowski został przewieziony do ambulatorium pogotowia, a następnie do szpitala na Czyste, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

POWIESIŁ SIĘ

54-letni Jan Malewski, stolarz, zamieszkały przy ul. Bateryjskiej 6, będąc w depresji duchowej, powiesił się.

Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

SAMOBÓJSTWA z s

Po sprzeczce rodzinnej Bolesław Falkowski l. 35, muzyk, targnął się na życie, wypijając większą dozę karbolu. Falkowskiego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

— 22-letnia Zofia Kozicka, robotnica, zamieszkała przy ulicy Helenowskiej 14, w celu samobójczym otruła się nieznaną trucizną.

Po przepłukaniu żołądka lekarz pogotowia pozostawił desperatkę w domu.

OFIARY WISŁY

W czasie kąpieli w Wiśle w pobliżu mostu kolejowego, natrafił na głębię i utonął Stanisław Szatkowski, lat 81.

— W pobliżu Saskiej Kępy utonął 40-letni Majewski Antoni, urzędnik, zamieszkały przy ulicy Puławskiej 98.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE

W czasie nabożeństwa w kościele przy ulicy Tamka 4, Marianna Bukowska, zamieszkała przy ulicy Wincentego 75, usiłowała skraść jednemu z modlących się robotników sweter.

Robotnik spostrzegł kradzież i przytrzymał złodziejkę.

Policja osadziła Bukowską w areszcie.

Echa tajemniczego zgonu urzędnika pocztowego

W związku z tragiczną śmiercią Ferdynanda Foretka (Czerska 3), lat 48, urzędnika 36 urzędu pocztowego, który zmarł w szpitalu na Czystem wskutek pęknięcia podstawy czaszki, policja wszczęła dochodzenie.

Obecnie urząd śledczy ustalił, że Foretek ,będąc na przyjęciu u Mariana Koniecznego, nadużył alkoholu i idąc do domu spadł ze schodów z 4-go piętra na 3-cie. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala na Czyste, gdzie lekarz stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i Foterek, nie odzyskawszy przytomności zmarł.

32.000 ludności przybyło Warszawie w ciągu roku

Warszawa w okresie od sierpnia ubiegłego roku do sierpnia rb. znów się powiększyła o jedno spore miasto prowincjonalne.

W ciągu tego roku zaludnienie jej wzrosło o z górą 32.000 osób i wynosiło na d. 1 bm. blisko 1.308.000.

Od ostatniego spisu z r. 1931 ogólny przyrost zaludnienia stolicy wyraził się cyfrą 136.000.

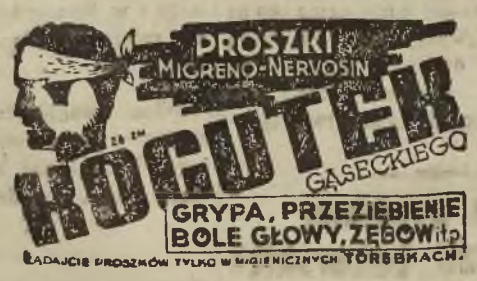

PIM O POGODZIE

Komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego:

Przewidywany przebieg pogody w dn. 18 bm.: W dzielnicach wschodnich słonecznie o niewielkim zachmurzeniu. Na pozostałym obszarze kraju zachmurzenie umiarkowane. W ciągu dnia miejscami burze i deszcze. eTmperatura ok. 27 st. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Kalendarzyk

Piątek: Heleny Ces.
Sobota: Jana Cud
Wschód słońca 4,24, zach. 18,55.
Wschód księżyca 10,35. zach. 21,02.

RADIO

SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE DOMAGA SIĘ CAŁKOWITEGO ODŻYDZENIA POLSKIEGO RADIA I PROTESTUJE PRZECIWKO REKLAMOWANIU PRZEZ RADIO FIRM ŻYDOWSKICH.

Piątek, 18 sierpnia 1939 roku

WARSZAWA I

8,15 Kłopoty i rady 14,45 Bohatero wie przestworzy 15,00 Koncert popul. 16,10 Pog. aktualna 16,20 Recital organowy 16,45 Rozmowa z chorymi 17,00 Muzyka (pł.) 18,00 Recital śpiew. 18,25 Kwartety Beethovena 19,00 „Kipling. poeta brytyjskiego imperium" — pog. 19.20 Stany Zjednoczone jako teren polskiej ekspancji kulturalnej. 19,30 „Przy wieczerzy" 20,25 Aud. dla wsi 21.00 Ilustr. muz. do utworów scen. 22,20 „Humanizm literatury francuskiej" 22,40 Recital skrzypcowy.

WARSZAWA II

13,00 Muzyka lekka (pł.) 14.00 Pog. gosp. 14,05 Pare informacji 14,15 Piotr Czajkowski 15.02 Duety i arie operowe 15,30 Muzyka obiadowa 17,05 Życie kult. stolicy 17,25 Muzyka dawna (pł.) 21,05 Daniel Franciszek Auber 21,15 O hormonach nieodzownych w życiu — odczyt 21,35 Muzyka baletowa (pł.) 23.00 Muzyka do tańca (pł.).

Sobota 19 sierpnia 1939 roku

WARSZAWA I

8.15 Z mikrofonem przez Polskę 14,45 Aud. dla dzieci 15,15 Muzyka popul. 15,45 Reportaż dźwięk. z V Targów Północnych w Wilnie 16.10 Pog. akt. 16,20 Utwory fortep. 16,45 Kronika wydarzeń w technice 17,00 Muzyka do tańca 18.00 Koncert popularny. 19,00 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" 19,30 Aud. dla Polaków za granicą 20.00 Melodie ziemi polskiej. 20.25 Aud. dla wsi 21,00 Koncert z Międzynarodowej Wystawy Wodnej w Liège. 23.20 Muz. do tańca.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy 14,00 Pare informacji 14,15 Ludwik van Beethoven 14,55 Koncert solistów 15,30 Muzyka obiadowa 16.30 Tematy hiszpańskie 17.05 Życie kult stolicy 17,15 Jules Massenet 21,05 Muzyka lekka i tan. 23,00 Fryderyk Chopin 23,30 Recital skrzypcowy.

Wieści z Łodzi

Skazanie bezczelnej Niemki. — Elza Zelmer, mieszkanka kol. Budy Sikawa, od swej siostry Marty, przebywającej w Rzeszy, otrzymała listy, wysławiające dobrobyt w Niemczech, i fałszywe te wieści rozpowszechniała wśród licznych w gminie Nowosolna kolonistów - Niemców, tak że około 200 rodzin wyjechało do Rzeszy likwidując swe gospodarstwa. Policja postanowiła unieszkodliwić propagatorkę niemczyzny i dnia 21 maja rb. dwaj wywiadowcy przybyli do mieszkania Zelmerowej przeprowadzić rewizję w poszukiwaniu listów. Listów nie znaleźli, bo Niemka uprzednio je zniszczyła, natomiast Zelmerowa stawiła opór i zwymyślała obu policjantów za co ją pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Na rozprawie w Sądzie Grodzkim w Łodzi butna Niemka ponownie dopuściła się obrazy policjantów używając zwrotu „Przyszli diabli, zrobili awanturę i chcieli mnie wyrzucić". — Sąd zaprotokułował te słowa i sprawę skierował dla przeprowadzenia dochodzenia. Zelmerowa skazana została na 2 mies. aresztu.

Brat „wampira Łodzi" — zwolennikiem hitleryzmu. — Przed Sądem Okr. w Łodzi odpowiadał 59-letni August Grining zam. przy ul. Wileńskiej 11, oskarżony o obrazę Narodu Polskiego. Grining jest bratem Ferdynanda Grininga, sławnego „wampira Łodzi" skazanego za wielokrotne morderstwa nieletnich trzykrotnie na karę śmierci przez powieszenie.

August Grining, podobnie jak jego sławny z bestialstwa brat, przejawiał sadystyczne upodobania. W kwietniu i maju rb. gdy Niemcy zajęli Kłajpedę, Grining publicznie wyrażał się, że teraz kolej na Polskę i do niej wkrótce Hitler wkroczy. On Grining oczekuje tej chwili i wówczas wskaże wszystkich Polaków, którzy byli przeciwni Niemcom i będzie tych Polaków sam wieszał po 5 złotych od głowy.

Griringa aresztowano, lecz następnie zwolniono pod dozór policji. — Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Augusta Griringa na 1 rok więzienia i z miejsca polecił osadzić w więzieniu.

Fatalny strzał na letnisku. W Rydzynkach pod Łodzią przebywający na letnisku 16-letni Jerzy Kubisz i 16-letni Janusz Jabłoński, uczniowie gimnazjalni z Łodzi, zabawiali się strzelaniem z floweru do tarczy. Broń się zacięła i Kubisz manipulując flowerem spowodował wystrzał i kula trafiła Jabłońskiego w brzuch, raniąc bardzo ciężko. Rannego przewieziono do szpitala.

med. ŻURAKOWSKI
WENERYCZNE. SKÓRNE. PŁCIOWE
CHMIELNA 25
11½ r. — 8 w. Niedziela 11 —
GABINET ELEKTROŚWIATŁOLECZNICZY
Diatermia, krótkie fale, d'Arsonval i in.
Kobiety przyjmuje lekarka
Dr. med. Aniela RATAJ

DROBNE

Posady zaofiarowane

Młody narodowiec poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia: Moniuszki 2 m. 51.

Różne

SPIS zapowiedzi nr 26/39. Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Jan Cybulski, pracownik PKP zamieszkały w Warszawie, ul. Siedzibna nr 18, syn Karola Cybulskiego rolnika zmarłego w Sieroszewicach i tegoż żony Marii z domu Balwińska zamieszkałej w Sieroszewicach powiat Ostrów. 2) Czesława Jadwiga Janicka, krawcowa, zamieszkała w Podbolesławcu powiatu kępińskiego, córka Antoniego Janickiego, mistrza cegielskiego, zamieszkałego w Podbolesławcu i tegoż żony Marianny z domu Hadryś zamieszkałej w Podbolesławcu, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym Opatów w Sołectwie Podbolesławiec i czasopiśmie „Warszawski Dziennik Narodowy". Opatów, dnia 8 lipca 1939 r. L. S. Urzędnik Stanu Cywilnego w zastępstwie (—) Kasprzak.

KRONIKA WARSZAWY

TEATRY

NARODOWY: „Wesele Fonsia"
POLSKI: „Genewa"
TEATR „8.15": Operetka „Panna Wodna".
INSTYTUT REDUTY: „Haneczka i duch".
LETNI: 8 w. pkt. „Zgorszenie publiczne"
ATENEUM: 8,15 „Szczęśliwe dni".

×

WZNOWIENIE W TEATRZE MAŁYM

W sobotę wznowione będą po przerwie wakacyjnej przedstawienia w Teatrze Małym.

Odegrana będzie po raz 33-ci od wystawienia komedia francuska R. Fauchois w przekładzie K. Rychłowskiego i reżyserii E. Wiercińskiego „Ostrożnie, świeżo malowane!" z Jackiem Woszczerowiczem w popisowej roli Doktora Gadarin i Heleny Buczyńskiej w roli jego żony. Rolę krytyka sztuki Grepaux odegra Kazimierz Wilamowski. W innych rolach: T. Bohdańska, J. Kurylakówna, S. Stępniówna, B. Butkiewicz, St. Grolicki, J. Kaliszewski.

KINA

KINO PAK. ŚW. ANDRZEJA: nieczynne.
LOT: „W ogniu pocisków" i „Prawdziwy przyjaciel"
MIEJSKI: „Ludzie za mgłą".

MIEJSKI pocz. 6, 8, 10
LUDZIE za MGŁĄ
(Wznowienie)
J. GABIN M. MORGAN
Ulg. ważne za wyjątk. sobót i świąt

OLZA: „Ślepy zaułek" i „Idziemy po zwycięstwo".
NAPOLEON: „Na spotkanie miłości".

NAPOLEON Plac Trzech Krzyży 2
Cena miejsc 1,70
Urocza komedia muzyczna
Na spotkanie MIŁOŚCI
z Albert Prejean, Dolly Mollinger, Armand Bernard

ROMA: „Pieśniarz Zachodu".

KINO ROMA pocz. 5, 7, 9
Wyświetla film pt.
„PIEŚNIARZ ZACHODU"
Nelson Eddy Wirginia Bruce
Viktor Mc Laglen
Lionel Barrymore

Pięknie było na półkolonii
„Caritasu" w Strudze

Wakacje się kończą...

Zaledwie parę tygodni pozostało do rozpoczęcia roku szkolnego, a wraz z nim nadejścia nowych zmartwień i nowych kłopotów.

Dziatwa, która spędziła piękne miesiące lata na półkolonii „Caritasu" w Strudze, z żalem rozstawała się przed paru dniami z uroczym miejscem wakacyjnego wypoczynku.

Zakończenie półkolonii odbyło się bardzo uroczyście.

Dyrektor „Caritasu" ks. Lewandowicz podziękował na wstępie wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania i przeprowadzenia półkolonii. W odpowiedzi zabrała głos jedna z matek i w imieniu rodziców w gorących słowach dała wyraz swej wdzięczności za opiekę nad dziatwą.

Nastąpiły popisy.

Na program ich złożyły się śpiewy chóralne chłopców i dziewcząt, inscenizacje, deklamacje, gimnastyka itp.

Mali „artyści" w barwnych strojach popisywali się przed licznie zgromadzoną publicznością tym, czego się nauczyli na półkolonii.

Każdy występ nagrodzony był rzęsistymi brawami, których nie szczędziła publiczność starsza jak i rówieśnicy „artystów".

Półkolonie trwające przez 6 tygodni zgromadziły w tym czasie ok. 1500 dzieci. Młodzież ta pochodzi z ubogich rodzin Pragi i jej dzielnic.

Przez cały okres pozostawała ona pod opieką wychowawców przeważnie studentów, którzy okazali się zupełnie dobrymi pedagogami. Obowiązkiem ich było oprócz organizowania życia na terenie półkolonii również i opieka w czasie przywożenia i odwożenia dzieci do Warszawy.

Początkowo krnąbrna i nieposłuszna młodzież, zmieniła się z czasem w karne, zgodnie żyjące ze sobą grupki. Dziewięciogodzinne dni wspólnego pobytu, wspólnych zabaw i rozrywek zatarły „różnice dzielnicowe" i „rodzinne niesnaski".

Dodatni wpływ półkolonii objawił się jeszcze i w inny sposób. Dzieciom przybyło na wadze, zarumieniły się twarzyczki i życie wpłynęło do wychudzonego i zmizerniałego ciała.

Jest to zasługą wychowawców, dobrego wyżywienia, oraz świeżego powietrza i pięknej okolicy.

Teren półkolonii jest położony wśród piaszczystych wydm iglastego lasu.

Piasek, zieleń i woda oto elementy, które składają się na doskonałą całość.

W lesie został zbudowany duży pawilon - barak, który pozwalał na umieszczenie w nim dzieci w razie deszczu lub niepogody.

Dolna sala pawilonu używana była jako sala jadalna. Mimo jej olbrzymich wymiarów, dzieci posiłki spożywać musiały grupami, gdyż inaczej nawet to obszerne miejsce okazałoby się za szczupłe.

Duża, czysto utrzymana kuchnia, dostarczała smacznego i zdrowego pożywienia.

Na półkolonii czynna była poza tym opieka lekarska, posiadająca do swej dyspozycji odpowiednio zaopatrzone pomieszczenie.

Na piętrze budynku znajduje się taras, z którego rozciąga się piękny widok na malownicze otoczenie.

Dzięki takim walorom uroczej miejscowości dziatwa mile spędzała czas wakacyjny, który, niestety, nieuchronnie zbliża się ku końcowi...

St. B.

Nowa placówka handlowa

W dniu 17 bm. nastąpiło otwarcie sklepu wyrobów gumowych wszelkiego rodzaju marki „Schweikert", którego właścicielem jest p. Zygmunt Warszawski, b. długoletni kierownik f-my B-cia Sergiu.

Poświęcenia tej nowej placówki handlowej dokonał w dniu 17 bm. ks. Franciszek Mężyński, wik. parafii WW. Świętych na Grzybowie. Po poświęceniu sklepu wygłosił on okolicznościowe przemówienie. Dwie pieśni religijne wykonał przepięknie kwartet wokalny Zw. Prac. Handlowych. Liczny udział gości w tej uroczystości oraz stosy kwiatów, które wraz z życzeniami nadesłali właścicielowi sklepu, p. Z. Warszawskiemu, przedstawiciele sfer handlowych stolicy, świadczy wymownie o dużej sympatii, jaką cieszy się on w tych sferach.

Nowej placówce życzymy „Szczęść Boże".

Rejestracja mężczyzn
urodzonych w 1922 r.

Na murach miasta rozplakatowano obwieszczenie Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie o powszechnej rejestracji mężczyzn, urodzonych w 1922 roku.

Obowiązkowi rejestracji podlegają urodzeni w roku 1922, mieszkający stale w obrębie m. st. Warszawy, przebywający czasowo w Warszawie oraz nie mający stałego miejsca zamieszkania w kraju, lub o ile stałe miejsce ich zamieszkania nie jest znane.

Rejestracja trwać będzie od 1 do 30 września rb.; wszyscy podlegający rejestracji obowiązani są zgłosić się w wydziale wojskowym Zarządu Miejskiego w Warszawie w terminach i w kolejności, ustalonej w planie rejestracji i podanej w obwieszczeniu.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w oznaczonym terminie podlegać będą karze aresztu do 2 miesięcy i grzywny do 2.000 złotych.

Lustracja na Pradze
Opieczętowanie kilku sklepów

Starosta grodzki prasko-warszawski, przeprowadzając inspekcję, stwierdził, że niektóre sklepy spożywcze, paszteciarnie itd. nie posiadały na sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby, ze względu na mały zarobek na tych artykułach.

Starosta, wychodząc z założenia, iż teren praski przede wszystkim jest zamieszkały przez ludzi pracy i sklepy spożywcze winny obsługiwać przede wszystkim element robotniczy, zarządził przymusowe zamknięcie tych sklepów przez opieczętowanie, które nie posiadały artykułów pierwszej potrzeby, jak kiełbasy zwyczajnej, słoniny itd. Między innymi zostały zamknięte przez opieczętowanie sklepy Olimpii Kladys, Targowa 15 i Janiny Jadwigi Gratowskiej, Targowa 63, z powodu nieposiadania tzw. zwyczajnej kiełbasy w cenie złotych 2 za jeden kg, którą normalnie musiały posiadać.

Niezależnie od tego starosta zarządził ścisłą kontrolę ujawniania cen na artykułach pierwszej potrzeby, pociągając winnych nie ujawniania cen do najsurowszej odpowiedzialności, aż do zamykania przedsiębiorstw włącznie.

Przed wyborami do rad Izb Lekarskich

W związku ze zbliżającymi się wyborami do rad Izb Lekarskich oraz układaniem obecnie list wyborczych, naczelna Izba Lekarska wyjaśniła, że nie posiadają biernego i czynnego prawa wyboru do rady Izby i nie mogą być zamieszczeni na liście wyborców lekarze 1) zawieszeni w prawach członka Izby prawomocnym wyrokiem sądu dyscyplinarnego Izby w okresie zawieszenia oraz w ciągu dalszych 5 lat po upływie okresu zawieszenia; 2) skazani prawomocnym wyrokiem sądu państwowego, w którym sąd ten orzekł utratę praw publicznych (art. 45 K. K.) ulb utratę prawa wykonywania zawodu (art. 48 K. K.).

Nie posiadają biernego prawa wyboru lekarze ukarani prawomocnym wyrokiem przez sąd dyscyplinarny Izby karą „nagany", o ile wyrok taki zapadł w okresie po ostatnich wyborach.

75 nowych zakładów przemysłowych
powstało w stolicy

Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego udzielił w m. lipcu rb. 75 uprawnień na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych, obliczonych na zatrudnienie 559 robotników.

Większość nowych warsztatów pracy poruszanych będzie siłą mechaniczną, znikoma ich liczba oparta jest na produkcji ręcznej.

Analizując udzielone uprawnienia według rodzajów zakładów, stwierdzamy, iż uruchamia się najwięcej zakładów żelno-metalowych (13), poza tym gospodarczych (10), konfekcyjno - odzieżowych (9), budowlanych (8), poligraficznych i maszynowo - elektrycznych (po 5), mineralnych (4), chemicznych (3) itd.

W lipcu Wydział skonstatował likwidację 17 zakładów przemysłowych, zatrudniających 69 robotników.

Uprawnienia robotników
do zniżek kolejowych

W legitymacjach robotniczych, uprawniających robotników do ulg kolejowych, pracodawcy powinni wpisywać rodzaj zajęcia konkretnie, np. robotnik, ślusarz, tragarz, dozorca, służący itp. Legitymacje, w których rodzaj zajęcia podany będzie ogólnikowo, np. pracownik fizyczny, pomoc fachowa, praktykant itp., nie są uznawane przez kolej za ważne.

Za robotników w rozumieniu taryfy nie uważa się pracowników umysłowych, osób zatrudnionych w urzędach państwowych i samorządowych oraz w szkołach państwowych, pełniących czynności analogiczne do czynności niższych funkcjonariuszów państwowych, osób pracujących przeważnie umysłowo, spełniających czynności nadzorcze i kierownicze, w szczególności: zarządców, kierowników, techników, praktykantów technicznych, konstruktorów, sztygarów, kontrolerów, werkmistrzów, mistrzów, mechaników, faktorów i nadzorców, oraz osób spełniających czynności rachunkowe, buchalteryjne, rysunkowe, kalkulacyjne, telefonistów, telegrafistów, kasjerów, ekspedytorów, ekspedientów, laborantów itp

Podawanie fałszywych danych w legitymacjach robotniczych uważane jest za wyłudzenie przejazdu po cenie niższej i ścigane jest na drodze sądowej. Za nieprawne wystawianie lub fałszywe potwierdzanie legitymacji, taryfa (§ 51) przewiduje wobec kolei odpowiedzialność solidarną wystawcy lub potwierdzającego.

Modły o pokój w archidiecezji warszawskiej

JE ks. arcybiskup Stanisław Gall, wikariusz kapitulny warszawski, celem uproszenia pokoju zarządził, aby kapłani odmawiali w Mszach św. modlitwy o pokój (oratio imperata pro pace), a w niedziele i święta we wszystkich kościołach archidiecezji po sumie były odśpiewane suplikacje („Święty Boże") przed wystawionym w monstrancji Najśw. Sakramentem.

Notatnik miejski

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW

W dn. od 21 do 24 sierpnia odbędą się wspólne rekolekcje kapłańskie w domu rekolekcyjnym im. kard. Kakowskiego w Skrzeszewach, k. Żychlina. Rekolekcje rozpoczną się w poniedziałek 21 sierpnia o g. 19 (pociąg odchodzi z Warszawy Gł. o g. 6). Dojazd koleją do stacji Żychlin, skąd dorożką do Skrzeszew. W rekolekcjach mogą brać udział wszyscy kapłani bez uprzedniego zgłoszenia.

BUDOWA GARAŻU W ŚRÓDMIEŚCIU

Władze przemysłowe udzieliły zezwolenia na budowę większego garażu wraz ze stacją obsługi w centrum miasta przy ul. Senatorskiej 33. Garaż będzie zbudowany pod ziemią, a na miejscu obecnie stojącej posesji urządzony będzie zieleniec.

SPRAWA DZIENNYCH SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH

Wobec zamierzonego wprowadzenia przez Kuratorium Szkolne w niektórych zawodach rzemieślniczych dziennych szkół dokształcających Izba Rzemieślnicza w Warszawie organizuje szereg konferencji w celu ustalenia opinii rzemiosła w tej sprawie.

BUDOWA KANAŁU REGATOWEGO

Warszawa otrzyma w niedalekiej przyszłości kanał regatowy.

Kanał o wymiarach 100 m. na 2.200 połączony będzie z Wisłą.

Straty wody wyrównywane będą przez doprowadzenie do kanału wód z rzeki Wilanówki.

Kanał regatowy będzie fragmentem urządzeń, jakie projektuje miasto w dzielnicy sportowej na Siekierkach.

CHOROBY ZAKAŹNE

W okresie tygodniowym od 6 do 12 bm. miejscy lekarze sanitarni zarejestrowali 32 przypadki duru brzusznego i 16 zamiejscowych, co w porównaniu z poprzednim tygodniem stanowi o 16 więcej, 1 duru rzekomego, 1 czerwonki, 1 zamiejscowy przypadek dretwicy karku tj. tyleż co w ubiegłym tygodniu, 25 szkarlatyny i 3 zamiejscowe (o 3 mniej), 11 dyfterytu (o 4 mniej), 16 odry (o 9 więcej), 10 kokluszu i 1 zamiejscowy (o 6 mniej) 18 jaglicy i 20 zamiejscowych (o 36 więcej), 2 zamiejscowe przypadki zakażenia popołogowego i 1 wodowstrętu, których w ub. tygodniu nie odnotowano wcale, 15 róży i 4 zamiejscowe (o 4 więcej), 10 pokąsań przez zwierzęta wściekłe (o 4 więcej) wreszcie 81 gruźlicy i 26 zamiejscowych (o 41 więcej).

Redaktorzy działów: **Damazy Czwójdak** (depesze zagraniczne, str. 1 i 2). **Stefan Sacha** (publicystyka polityczna, str. 3 i 4). **Piotr Grzegorczyk** (dział literacki, str. 5). **Władysław Jaworski** (dział prowincjonalny, str. 6). **Jerzy Więckowski** (dział gospodarczy i sportowy, str. 7 i 8). **Stanisław Biskupski** (dział miejski, str. 9 i 10)
Za ogłoszenia i artykuły reklamowe odpowiada **Ryszard Ucieszyński.**

Zakłady drukarskie F. Wyszyński i S-ka, Zgoda 5 **Wydawca: „Zachodnia Spółka Wydawnicza", s. z o. o.**